Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 37. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 7 LUTEGO 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Historyczny zwrot.

Gdy w ubiegły czwartek angielski kanclerz skarbu Neville Chamberlain kończył swą wielką mowę w izbie gmin, wspominał drgającym od wzruszenia głosem swego wielkiego ojca „Joe" Chamberlaina, który przed trzydziestu laty toczył walkę o połączenie imperjum brytyjskiego łańcuchem unji celnej i w walce tej uległ przewadze zwolenników wolnego handlu.

Dzień 4 lutego 1923, w którym rząd zadeklarował izbie zdecydowane wkroczenie na drogę protekcjonizmu celnego, jest — jak zaznaczył — nietylko historycznym momentem rozgraniczającym dawną Anglję od nowej, ale i nawiązaniem do tej wówczas podjętej, choć bez powodzenia, polityki. Rzeczywiście entuzjazm, jaki w tej „historycznej" godzinie udzielił się izbie, był zjawiskiem niezwykłem. Ze wszystkich ław torysów, zajmujących obecnie w izbie aż cztery ławy, podniosły się entuzjastyczne okrzyki w stronę ministra skarbu; w gorącej owacji powiewano ku niemu chustkami i kartkami, ba, nawet na galerji, gdzie w gronie lordów, zachowujących z reguły nienaruszalnym zwyczajem, umiar i powagę, siedzieli książęta: Walji, Jorku i najmłodszy syn króla książę Jerzy, rozległy się — rzecz niebywała — żywe oklaski. Cisza panowała jedynie na pustawych dziś ławach labourzystów, w których stronę smętny wzrok kierował od czasu do czasu Lloyd George, zawsze gotów do objęcia roli przywódcy opozycji, gdyby go o to poproszono, a wraz z nim i ci z liberałów, których zanadto razi zbyt szybkie tempo postępów protekcjonizmu celnego.

Deklaracja Chamberlaina zrywa z blisko stuletnią tradycją Anglji, trzymającej się wiernie wolnego handlu. Ściśle biorąc, nie jest to pierwszy od czasów Cobdena krok w tym kierunku. Już w roku 1915 widzimy początki ochrony celnej przemysłu Wielkiej Brytanji, kiedyto wprowadzono tak zw. „cła Mac Kenna", skasowane w sierpniu 1924 roku, a w rok później przywrócone. Wynosiły one 33 i pół proc. ad valorem i dotyczyły samochodów, zegarów, instrumentów muzycznych i filmów kinematograficznych, opłacających cło, obliczane od stopy. Cła te jednak miały charakter raczej czysto fiskalny. Polityka handlowa Anglji od długich dziesiątków lat wolną była od troski o podtrzymywanie swego przemysłu drogą ochrony, jaką przemysłowi krajowemu dają stawki celne, nakładane na artykuły importowane. Posiadając w ręku rozległe tereny zbytu w dominjach i kolonjach, mając w swych rękach skoncentrowane główne nici międzynarodowego handlu i — rzecz niemniej ważna — stanowiąc przed wojną główny europejski skarbiec złota, mogła Anglja pozwolić sobie na luksus stale biernego bilansu handlowego, którego deficyty były małoznaczącą pozycją wobec ogromnych aktywów bilansu płatniczego, osiąganych z operacyj handlowych, kredytowych oraz przewozowych. Z chwilą jednak, gdy tendencje protekcjonistyczne przybrały na sile w całym świecie, nie wyłączając dominjów brytyjskich, które same rozwinęły u siebie przemysł i zaczęły szukać rynków zbytu dla siebie, gdy równocześnie zaczęło słabnąć znaczenie Anglji jako pośrednika w wymianie międzynarodowej, gdy odpłynęły bogate zapasy złota Banku Angielskiego, a w kraju wzrastająca nieustannie liczba bezrobotnych stała się groźną dla stosunków wewnętrznych — poczęły się budzić coraz silniejsze tendencje protekcjonistyczne, poczucie konieczności obrony przemysłu krajowego. Już całkiem wyraźnie spotykamy się z niemi w roku 1921, kiedy wprowadzono cła dla ochrony t. zw. „przemysłów kluczowych" początkowo na pięć lat, a następnie przedłużone na dalsze dziesięć, dalej cła od jedwabiu wprowadzone w roku 1925, cła z roku 1927, wreszcie głośne wprowadzenie wysokich stawek celnych „antydumpingowych" na cały szereg grup artykułów, zapoczątkowane listą z dnia 25 listopada ub. roku.

Ujemny bilans płatniczy za rok 1931 z ogromną sumą deficytu 113 miljonów funtów szterlingów skłonił ostatecznie rząd angielski do zastosowania stanowczych kroków, które znalazły wyraz w ustanowieniu generalnej taryfy celnej.

Angielski mur celny godzi przedewszystkiem w Niemcy, Francję, Czechosłowację, w mniejszym stopniu w Polskę, której eksport opierał się głównie na artykułach spożywczych. Chamberlain zapowiedział poza tem podjęcie rokowań z zainteresowanemi państwami obcemi. Niezależnie od tego, jaki przebieg mieć będą te rokowania, należy stwierdzić, że deklaracja angielskiego ministra ma dla światowego życia gospodarczego rewolucyjne znaczenie. Ginie potężna ostoja liberalizmu handlowego, jaką od stu lat reprezentowała konsekwentnie polityka rządu angielskiego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że powstanie muru celnego, ogarniającego cały świat angielski, a więc 53 dominjów, półdominjów, kolonij i mandatów, wprowadzi w handel międzynarodowy, borykający się już z kryzysem i istniejącemi murami celnemi, nowe niemałe utrudnienia. Organizmy gospodarcze państw zamykają się w sobie w dążeniu do samowystarczalności, opierając współżycie z sąsiadami na zasadzie ścisłego rozliczenia, względnie odwetu. Do przeżywanych przez świat ciężkich doświadczeń gospodarczych przybyło jedno jeszcze — „historyczne" wprawdzie, ale dotkliwe.

Dr J. W.

Afryka południ. nie godzi się na unję celną.

Loudyn, PAT. Południowa Afryka zadała brytyjskiej taryfie celnej poważny cios, oświadczając przez swego ministra finansów w parlamencie Południowej Afryki, że nie może się zgodzić na żądanie ulg celnych wobec W. Brytanji, albowiem wskutek wycofania się Londynu z parytetu złota Południowa Afryka musi się bronić przed dumpingiem towarów brytyjskich. Ta stanowcza odmowa w sprawie wzajemnego porozumienia się co do uprzywilejowania celnego dowodzi, że projekt unji celnej W. Brytanji z jej dominjami jeszcze nie dojrzał.

Prywatne petycje rozbrojeniowe.

Genewa, 6 lutego. Dzisiejsze posiedzenie plenarne konferencji rozbrojeniowej poświęcone było przyjmowaniu prywatnych petycyj rozbrojeniowych. Przez salę przewinęło się kilkadziesiąt delegatów i delegatek z różnych państw, składając na stole prezydjum petycje z oryginalnymi podpisami w sprawie rozbrojenia. Ponieważ zbyt wielka liczba delegatów uniemożliwiła, aby każdy z nich wygłosił przemówienie, podzielono delegacje na grupy, z których tylko jeden przemawiał, a reszta przedefilowała przez salę. Imieniem 45 miljonów zorganizowanych kobiet przemawiała Angielka Mary Dingman. Holenderka Steenberghe-Engering przemawiała imieniem 25 miljonów członkiń organizacyj katolickich. Dalej przemawiali lord Cecil, Vandervelde, Jouhaux i Niemiec Mueller. Dawny premjer belgijski Vandervelde domagał się ogólnego, jednak kontrolowanego rozbrojenia, oraz zniesienia różnicy między zwycięzcami a zwyciężonymi.

B.B. odrzuca opinie fachowców

W SPRAWIE ZMIANY USTROJU SZKOLNEGO.

Warszawa, 6. 2. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Komisji Oświatowej Sejmu zakończono generalną debatę nad projektem ustawy o ustroju szkolnym. Referent pos. Smulikowski (BB) wystąpił przeciwko wszystkim oponentom i wypowiedział się przeciwko odwołaniu się do opinji rzeczoznawców w sprawie ustroju szkolnego. Oświadczył on, że odwoływanie się do profesorów szkół wyższych przypomina bajkę o kaczce, która gdyby umiała mówić, mówiłaby ciągle o sobie.

Pos. Piotrowski (PPS) zgłosił wniosek o odroczenie dyskusji na 10 dni, ażeby wysłuchać opinji szkół wyższych, oraz Akademji Umiejętności. Wniosek ten poparł poseł Kornecki z Kl. Nar. Za wnioskiem wypowiedziało się 12 członków Komisji przeciwko 18 z BB. Wobec tego poseł Langier ze Stronnictwa Ludowego złożył oświadczenie, że z powodu gilotynowania opinji fachowców i wobec braku jakichkolwiek widoków, by większość uwzględniła poprawki Kl. Ludowego, klub ten uchyla się od dalszych obrad nad zmianą ustroju szkolnego, a projekt cały uważa za szkodliwy dla ludności i kultury kraju. Poseł Piotrowski podniósł, że klub jego nie będzie zgłaszał poprawek, wobec ramowości ustawy i pełnomocnictw, jakie ona daje rządowi.

Poseł Kornecki zaproponował odłożenie debat do wtorku wobec zmienionej sytuacji, chce bowiem zasięgnąć opinji Klubu Narodowego. Po kilku przemówieniach poseł Smulikowski i posłanka Jaworska usiłowali przegłosować wniosek pos. Korneckiego, jednakże wobec instrukcji ministra posiedzenie odroczono do wtorku.

Warszawa, 6. 2. (Telef. wł.) Strajk w przemyśle pończoszniczym w Łodzi został zlikwidowany. Pracodawcy zgodzili się na zaniechanie obniżenia płac pod warunkiem natychmiastowego przystąpienia robotników do pracy.

———o———

O czem piszą inni?...

350 tys. zł. na „Dzień Pomorski“.

Trzeba zwrócić uwagę na aferę pieniężną w Toruniu. Wygląda ona tak, że b. wojewoda pomorski p. Lamot (mający obecnie proces z ks. sen. Boltem), dał założonemu przez siebie dziennikowi „Dzień Pomorski“ 350 tys. zł. Akt został sporządzony u notarjusza Tempskiego w Toruniu 31 lipca 1931 i brzmi:

„Pomorska spółdzielnia wydawnicza z ogr. odp. uznaje, że otrzymała od p. wojewody pomorskiego Wiktora Lamota w Toruniu z **funduszów dyspozycyjnych wojewody pomorskiego**, pożyczkę wysokości 350 tys. zł. w złocie“.

Dwaj ministrowie zabierali w tej sprawie głos, kiedy została poruszona na plenum sejmu przez posła Rybarskiego. P. min. Pieracki (Min. Sp. Wojsk.) oświadczył, że pieniądze nie pochodziły z funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Wewnętrznych. Minister skarbu zaś:

„O ile mi wiadomo, są to **sumy, które otrzymał wojewoda Lamot, jako subwencję na cele społeczne z Banku Gospodarstwa Krajowego.** Czy należycie te rzeczy użył... (Głos na lewicy: Pieniądze państwowe). Nie neguję, że to były pieniądze społeczne, ale panowie mówili, że to były sumy budżetowe. Mogę tylko winić prezesa Banku, że przeznaczył z czystego zysku pewne sumy na cele społeczne, ale nie mogę go winić, że te pieniądze zostały tak lub inaczej użyte. Wydawał je nie prezes Banku, tylko wojewoda“.

„Nie to jest ważne — pisze „Robotnik“ — z jakiej kasy p. Lamot wziął pieniądze, ważnem jet, że zużył pieniądze państwowe na poparcie partyjnego organu „sanacji“.

Jest to przyczynek do sprawy moralności metod sanacyjnych!

„Albo — albo“ dla Ukraińców.

Urzędowa „Gazeta Lwowska“ pisze o rozstrzygnięciu genewskiem w sprawie „pacyfikacji“ Małopolski Wsch. „Salomonowy“ ten wyrok wypadł tak, że żadna z dwóch stron nie może się nim entuzjazmować. Z naszego punktu widzenia ma on tę dobrą stronę, że skłania Ukraińców do lojalności względem państwa. Są dla nich — powtarza głos ruskiej „Nowej Zorji“ —

„tylko dwie możliwości: dalsza walka, lub ułożenie współżycia. A jeśli dalsza walka — to chyba renesans głupiej, samobójczej „orjentacji“ na Moskwę. Innego wyjścia niema — poza tem, jakie w swym liście pasterskim wskazywał biskup Chomyszyn.

To znaczy współżycie. To znaczy pogodzenie się z rzeczywistością. To znaczy powierzenie z zaufaniem swych potrzeb Państwu, które może i gotowe jest zaspokoić je. To znaczy — pełnia praw i pełnia obowiązków obywatelskich.

Chwila obecna jest próbą dojrzałości społeczeństwa ukraińskiego, jest decydującą rozgrywką między „polityką nerwów“ i polityką rozumu.

Wierzymy — kończy „Gazeta Lwowska“ — **że rozum**, tyle razy zagłuszany, **wreszcie przyjdzie do głosu**“.

Daj, Boże!

Opozycja a budżet.

„Zielony Sztandar“ odpowiada na zarzut sanacji, że posłowie opozycyjni ograniczyli się podczas dyskusji budżetowej do krytyki, a nie stawiali wniosków.

„Istotnie — pisze — tak było. W tym roku posłowie niezależni, między innymi i posłowie z Klubu Ludowego wstrzymali się od zgłaszania poprawek do budżetu. Zrobili to świadomie, po głębokim namyśle. A postąpili tak dlatego, gdyż nie chcieli i nie chcą brać udziału w komedji, w jaką przerodziły się „prace“ w Sejmie sanacyjnym, a już zwłaszcza „praca“ nad budżetem“.

„Dobry ton“ organu sanacji.

Czego, jak czego, ale lojalnej i wybrednej w formie polemiki nie znajdziemy na łamach prasy sanacyjnej. Ostatnio np. „Gazeta Polska“ tak pisała o prof. Strońskim:

„Pan Stroński jest, jak wiadomo, profesorem romanistyki, romanistyka niewiele zyskała na tem... Wczorajsze posiedzenie sejmu możnaby nazwać brzeską dernieurą“.

Dowcipnie odpowiada jej w „Gazecie Warsz.“:

„Mały chłopczyk, który pisze dernieur zamiast dernie, dostaje w le derriere a dorosłym, którzy mają podobne kłopoty, pozostają rzeczywiście, tylko kpiny z wszelkich romanistyk“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przegląd religijny.

Rozwiązanie Jezuitów klęską dla Hiszpanji. — Skarga burmistrza. — Szkoły Jezuitów. — Ludzie nauki a wiara.

K. A. P. donosi, że burmistrz miasta Orduna w Hiszpanji ogłosił w jednym z dzienników madryckich następujące pismo:

„Zawieszenie zakonu Jezuitów oznacza dla mojej gminy nędzę, jeżeli nie zgubę. Ojcowie utrzymywali w Orduna szkołę z pensjonatem, która kosztowała gminę 10—12 tys. pesetów. Jeżeli ten wielki posterunek będziemy musieli przyjąć na nasz rachunek, biedne miasto nie będzie mogło opłacać swych urzędników. Na potrzeby kolegjum zakupowano rocznie towarów w sklepach za około 150 tys. pesetów. Sklepy te bez tych dochodów muszą być zlikwidowane. Młodzież naszego miasta, która dobrze się uczyła, mogła korzystać bezpłatnie z nauki w kolegjum. OO. Jezuici udzielali szpitalowi w Orduna rocznie subsydjum w wysokości 3 tys. pesetów. Gdy rząd usunął z kolegjum Ojców, gmina moja zagrożona jest nędzą“.

Podobnych skarg będzie zdaje się więcej. Zakon bowiem Jezuitów posiadał w Hiszpanji i prowadził olbrzymią liczbę szkół różnych stopni i typów, i wyręczał państwo, które oczywiście teraz stanie wobec trudności skąd wziąć środki finansowe, potrzebne na kontynuowanie pracy szkolnej Jezuitów... Z obfitego zestawienia, które w tej chwili idzie przez prasę katolicką, warto przytoczyć następujące szczegóły:

W samym Madrycie państwo utrzymuje 202 szkoły z 15.735 młodzieży. — miasto 27 szkół z 6.901 młodzieży. — Jezuici zaś 134 szkoły z 26.691 dzieci. Nadto utrzymują Jezuici w Madrycie techniczną szkołę, z której dotąd wyszło 6.500 pracowników technicznych, inżynierów i t. p. Po większych miastach prowadzili Jezuici wieczorne szkoły przemysłowe. Tak w Walencji, Barcelonie, Bilbao. Ponadto w Barcelonie mieli szkołę handlową.

Liczba szkół powszechnych i średnich założonych przez Jezuitów jest wielką. O Madrycie była już mowa... W Walencji, Maladze, Saragossie, Bilbao, Gijon średnie szkoły należały prawie wyłącznie do Jezuitów. W Barcelonie około 5 tys. dzieci chodziło do szkół jezuickich. W Valladolid nawet 35 tysięcy.

Dodać trzeba, że nauka w tych szkołach była bezpłatną. Na państwo spadnie teraz obowiązek zapewnienia wykształcenia paru setkom tysięcy dzieci. Wprawdzie radzi sobie ono, przeznaczając zagrabione mienie zakonne na cele szkolne. Mienie to jednak nie jest tak wielkie, by mogło stanowić fundament dla tylu zakładów szkolnych i pokryć ich wydatki. Wielką część wydatków na szkoły pokrywali Jezuici ze składek, względnie dzięki dobrze zorganizowanej akcji stowarzyszeń religijnych, jak: sodalicje, „Apostolstwo Modlitwy“ i in. Te źródła dochodów rządowi hiszpańskiemu odpadną. Cóż go zatem czeka? Ostrożny „Temps“ przewiduje duże trudności dla dalszego rozwoju szkolnictwa, i oczywiście tem samem dla utrzymania dotychczasowego poziomu kultury.

Lecz niech już o to boli głowa tych, którzy zaryzykowali ten brutalny, barbarzyński a pod względem społecznym szkodliwy krok.

* * *

Francuski Jezuita, O. Eymieu, zajął się stosunkiem ludzi nauki do religji. Według „Osservatore Romano“ doszedł do następujących wyników:

Na 432 uczonych z zakresu t. zw. nauk ścisłych w 19 w. było 367, którzy wierzyli w Boga osobowego i w nieśmiertelność duszy. 15 było obojętnych. 16 ateistów, a poglądy 34 nie dały się ustalić. — Podobnemi badaniami zajmuje się także protestancki historyk Dennert. W dziele swojem „Religia przyrodników“ ustala, że na 82 najwybitniejszych uczonych na przestrzeni 15—17 wieku, było 79 wierzących. Z 55 przyrodników wieku 18 było tylko 5 niewierzących. Z 283 uczonych w. 19. było 7 ateistów i 8 obojętnych.

Anglikańskie towarzystwo apologetyczne „Christian Evidence Society“, podjęło podobne badania wśród współczesnych. Rozesłało do wszystkich członków „Brytyjskiego Tow. dla postępu naukowego“ kwestjonariusz z zapytaniem, czy wierzą: w istnienie Boga, nieśmiertelność duszy, odpowiedzialność za grobem i w zgodność wyników nauk z dogmatami wiary. „Morning Post“ zapewnia, że większość olbrzymia uczonych angielskich odpowiedziała twierdząco na powyższe pytania. **Pejot.**

Armja Ligi Narodów.

Projekt francuski chce dać Lidze siłę zbrojną.

Delegacja francuska na konferencję rozbrojeniową ogłosiła projekt wyposażenia Ligi Narodów w siłę zbrojną. Projekt ten opracowany gruntownie i dostosowany do rzeczywistości, przewiduje:

1) **oddanie do dyspozycji Ligi Narodów lotnictwa cywilnego i wojskowego,**

2) **oddanie do dyspozycji Ligi Narodów pewnych kategoryj materjałów wojennych lądowych i morskich,**

3) **stworzenie armji międzynarodowej,**

4) **ochronę ludności cywilnej.**

Obywatele państw, które przyjmą ten projekt, będą mogli budować i używać jedynie samolotów nie nadających się do użytku wojskowego i nie przekraczających pewnego tonażu, którego wysokość będzie oznaczona przez konferencję. Budowanie i używanie samolotów, przekraczających ten tonaż należeć będzie do organizacji kontynentalnych, międzykontynentalnych i międzykolonjalnych, znajdujących się pod nadzorem Ligi Narodów.

Lotnictwo wojskowe podzielone jest w projekcie na trzy kategorje.

Pierwsza obejmuje wielkie samoloty wojskowe o dużym rejonie działania. Państwa odstąpią samoloty tej kategorji Lidze Narodów dla stworzenia **międzynarodowej armji lotniczej,** a w przyszłości nie będą budowane nowe aparaty tego typu. Liga ureguluje sprawę postoju i zorganizuje **komendę międzynarodowej armji lotniczej.**

Druga kategorja obejmuje **samoloty średnie,** które pozostaną do dyspozycji lotnictwa wojskowego poszczególnych krajów z warunkiem jednak, że państwa zobowiążą się oddać do dyspozycji Ligi Narodów w razie zastosowania art. 16 Paktu Ligi.

Trzecia kategorja obejmuje **samoloty małe,** pozostawione całkowicie poszczególnym państwom. Tonaż poszczególnych kategoryj ustalony byłby przez konferencję. Następnie projekt przewiduje oddanie do dyspozycji Ligi Narodów na tych samych warunkach artylerji ciężkiej i wielkich okrętów wojennych o armatach przekraczających kaliber 203 mm., albo o tonażu ponad 10.000 tonn, jak również łodzi podwodnych o tonażu przekraczającym granicę, którą ustali konferencja.

Dalej projekt przewiduje **utworzenie międzynarodowej policji** dla zapobiegania wojnie. Złożyłyby się na nią kontyngenty, wysłane przez poszczególne państwa. Francja wyraża gotowość oddania do tej policji mieszanej brygady piechoty, lekkiej dywizji morskiej i mieszanej grupy lotniczej Liga Narodów przygotowałaby dowództwo tej policji międzynarodowej. **Państwa byłyby zobowiązane przyjść państwu napadniętemu z pomocą z armją w wysokości zgóry określonej i pozostającej stale do dyspozycji.** Francja wyraża gotowość poprzeć swoje zobowiązania po 1) poza Europą brygadą piechoty, lekką dywizją morską i grupą lotniczą, 2) w Europie dywizją piechoty, dywizją morską i grupą lotniczą, 3) w razie gdyby napastnik był sąsiadem Francji oprócz poprzedniego kontyngentu jeszcze siłami zbrojnemi, których rozmiary byłyby ustalone za każdym razem w porozumieniu z Ligą. Projekt przewiduje dalej nowy regulamin dla ochrony ludności cywilnej, **zakaz używania nabojów, zawierających gazy trujące, mikroby i materjały podpalające, zakaz bombardowania poza pewną ilością kilometrów od frontu i t. d.** Delegacja francuska przypomina wreszcie, że propozycje te wymagają realizacji pewnych zasad politycznych, a więc **obowiązkowego arbitrażu,** definicji napastnika, gwarancji, że decyzja władz, rozporządzających siłami zbrojnemi będzie **szybka,** kontroli ograniczenia zbrojeń i t. d.

W końcu projekt francuski oświadcza:

„Konferencja obecna ofiaruje najlepszą okazję, jaka się nadarzyła od początku istnienia Ligi Narodów do wyboru pomiędzy Ligą Narodów, wyposażoną w siłę wykonawczą, a Ligą Narodów sparaliżowaną przez nieprzejednaną suwerenność państwową. Wybór Francji jest dokonany. Francja proponuje innym narodom, by dokonały swego“.

Projekt francuski nie jest więc, ściśle biorąc, projektem rozbrojenia. Pozostawia on na uboczu beznadziejny niemal spór, kto i o ile ma zmniejszyć armję, a całe zagadnienie przesuwa na inną płaszczyznę. Chce mianowicie stworzyć międzynarodową siłę zbrojną, której brak był dotąd głównym powodem nieufności w decyzje Ligi Narodów. Gdy bowiem wyrok zwykłego sadu w jakiemś mieście może być wykonany przez policję a nawet wojsko, to wyroki Ligi Narodów były dotąd wykonywane tylko w tym wypadku, gdy skazany się na to zgodził. A ponieważ mógł się nie zgodzić i orzeczenie Rady Ligi byłoby tylko papierowem, więc w przewidywaniu tej trudności orzeczenia Ligi Narodów były łagodne i kompromisowe. Projekt francuski dałby Radzie Ligi siłę potrzebną do wymuszenia posłuchu dla orzeczeń genewskich.

Trzeba oczywiście przewidywać, że wyłonią się liczne trudności przy ewentualnem urzeczywistnianiu projektu Francji. Niemcy będą żądać, by i one mogły ofiarować pewną ilość samolotów wojskowych. Francja się na to zapewne nie zgodzi. Skład sztabu, mającego kierować tą armją międzynarodową, będzie także przedmiotem zaciętych sporów. Każde państwo będzie dążyło do tego, by mieć swego przedstawiciela w tej najwyższej władzy wojskowej świata. Wreszcie, wybór miejsc postoju tej floty lotniczej Ligi Narodów może również doprowadzić do takich nieporozumień, że projekt nie zostanie urzeczywistniony.

Jest to jednak projekt bardzo doniosły i tak szczęśliwie ujęty, że niezawodnie podtrzyma wiarę w możliwość jeśli nie rozbrojenia, to przynajmniej utrzymania pokoju.

Pierwszy budżet deficytowy.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Warszawa, d. 5 lutego.

Z niezwykłym, ale pozostającym w odwrotnym stosunku do powagi sytuacji w państwie, pośpiechu, uporał się Sejm z generalną dyskusją nad budżetem. Trwała ona, włącznie z referatem generalnym i przemówieniem p. ministra skarbu, niespełna ośm godzin. Jeśli się zważy trudności chwili dzisiejszej, na których tle budżet nabiera znaczenia bodaj że większego niż kiedykolwiek indziej, to przyznać trzeba, że był to znowu jeden z rekordów sejmowych i to największych. Rzecz inna, czy z pożytkiem dla samej sprawy.

Dyskusja bowiem nasunęła niezwykle poważne refleksje. Z naciskiem i ze wszystkich stron zaznaczano, że budżet na rok 1932-33 jest pierwszym, który przewiduje deficyt i to deficyt wcale poważny, gdyż wynoszący około 75 miljonów. Wprawdzie p. minister skarbu, chcąc uspokoić obawy, zaznaczył, że deficyt ten stanowi tylko 3 proc. sumy budżetowej i pokryty będzie z rezerw skarbowych. W dyskusji jednak wysunęło się kilka bardzo poważnych w związku z tym deficytem wątpliwości i pytań.

Pytania te dotyczyły w pierwszej linji realności budżetu. Nietylko ze strony opozycji, ale nawet w ustach referenta jeneralnego stwierdzone zostało, że siła płatnicza społeczeństwa maleje i preliminowane dochody mogą się wobec tego okazać iluzoryczne. Referent całą nadzieję położył w rządzie, oddając mu niejako jeneralne pełnomocnictwa w zakresie dalszych środków zaradczych, jakie dla urealnienia budżetu okażą się konieczne w trakcie jego wykonywania. Z opozycji natomiast pytania co do realności budżetu wysunięto z całą powagą. Pos. Chądzyński poszedł nawet tak daleko w swoich przypuszczeniach, iż zarysował przed Sejmem możliwość dalszych redukcji personalnych, obniżek płac i emerytur oraz świadczeń socjalnych. Niemniej silnie zaakcentował te wątpliwości pos. Rybarski.

Podnoszono także brak przejrzystości w obecnym budżecie, spowodowany nadmiernem tworzeniem funduszów specjalnych, pozabudżetowych, oraz wyłączaniem z budżetu coraz to większej liczby poważnych dziedzin, jak świeżo koleje, a w najbliższej przyszłości monopol tytoniowy. Zastrzeżenia te zresztą, wypowiadane nietylko przez opozycję, bo przed paru dniami podzielone także przez przewodniczącego komisji budżetowej pos. Byrkę, znalazły oddźwięk także w przemówieniu p. ministra skarbu. Nad wszystkiem jednak górowało pytanie, skąd pokryty będzie deficyt nowego budżetu.

Referent i p. minister skarbu wskazywali na rezerwy budżetowe. Pos. Rybarski podniósł słusznie, że w tej najważniejszej sprawie Sejm nie ma, niestety, do dyspozycji należytych materjałów, gdyż rząd, mimo zgłaszanych wnio-

sków, nie przedłożył dotąd Sejmowi niezbędnych danych, pozwalających na ocenę faktycznej wysokości tych rezerw i ich stopnia płynności. Jak zaś pokreślił pos. Chądzyński, w gospodarce skarbowej niema miejsca na wiarę w podawane ogólnikowe cyfry, bez przedłożenia dostatecznych dowodów, tj. bilansu sum obrotowych. Ze swej strony pos. Chądzyński dowodził, że rezerwy skarbowe są oceniane przez czynniki rządowe w sposób zbyt optymistyczny.

Na tle tych wątpliwości szczególnie silne wrażenie wywarła zapowiedź p. ministra skarbu Jana Piłsudskiego, że rząd zamierza podnieść kredyt państwa w Banku Polskim z 50 na 100 miljonów. Oświadczenie to wywołało natychmiastowe energiczne zastrzeżenie pos. Rybarskiego, który, wskazując na doniosłość efektów psychicznych w dzisiejszym trudnym momencie, przestrzegał przed tym eksperymentem i apelował do p. ministra o zaniechanie podobnych zamierzeń. Odpowiadając na te zarzuty, referent jeneralny pos. Miedziński zaznaczył, że pewne wątpliwości mogły się nasunąć w tej sprawie i posłom z BB., którzy jednak są pewni, że rząd, wnosząc tego rodzaju ustawę, szczegółowo jej potrzebę umotywuje.

Oświadczenie posła Miedzińskiego nie mogło, rzecz prosta, osłabić wrażenia, wywołanego oświadczeniem ministra. Wśród wszystkich bez wyjątku klubów sejmowych, nie podzielających wiary we wszechpotęgę rządu, oświadczenie ministra i komentarz posła Miedzińskiego, spowodowały liczne i poważne zastrzeżenia.

A.

Na ziemiach Rzplitej.

Sąd obywatelski w sprawie prof. Kulczyckiego.

Sąd obywatelski w sprawie zarzutów, wysuniętych przez prasę sanacyjną przeciw profesorowi Kulczyckiemu, składa się z osób następujących: dr. Kamil Bogacki, b. minister Darowski, b. prezes najwyższego sądu wojskowego gen. Gruber, prof. Bolesław Lutomski i adw. Wacław Szumański.

Ochrona znaku Czerwonego Krzyża.

Mimo wyraźnego zakazu używania znaku Czerwonego Krzyża, szereg firm, a zwłaszcza drogeryj prowincjonalnych, przywłaszcza sobie bądź na etykietach lub opakowaniach, bądź na szyldach znak Czerwonego Krzyża dla celów handlowych.

Władze administracyjne przypominają, że bezpodstawne używanie przez firmy i instytucje znaku Czerwonego Krzyża **pociąga za sobą karę grzywny do wysokości 1000 złotych, areszt do sześciu tygodni, lub obie te kary łącznie w wypadku stwierdzenia nadużycia.**

Prawo używania znaku Czerwonego Krzyża przysługuje jedynie stowarzyszeniu „Polski Czerwony Krzyż", zagranicznym towarzystwom Czerwonego Krzyża, czasowo przebywającym w Polsce, oraz wojskowym władzom sanitarnym.

Zaremba będzie zwolniony z więzienia?

W kołach sądowych we Lwowie krążą uporczywe pogłoski, że Zaremba będzie prawdopodobnie wypuszczony na wolność.

W związku ze śledztwem w sprawie zbrodni brzuchowickiej miał podobno przyjechać z Warszawy do Lwowa insp. P. P. Józef Piątkiewicz, jeden z wybitnych oficerów śledczych, absolwent instytutu kryminologicznego w Lozannie, dla przeprowadzenia na miejscu pewnych fachowych ekspertyz i analiz. Śledztwo ma być ukończone do 15 lutego, rozprawa zaś będzie mogła się odbyć w marcu.

Fałszerze 100 i 20-złotówek.

Na odcinku granicznym Filipowo patrol K. O. P. zatrzymał trzech osobników, usiłujących przedostać się przez granicę. Zatrzymanymi okazali się oddawna poszukiwani fałszerze 20-złotowych banknotów Pietrowicz, Hinkler i Gorecki. **Przy aresztowanych znaleziono większą ilość gotówki w walucie zagranicznej i polskiej oraz 1500 zł. w banknotach fałszywych.** — Aresztowanych fałszerzy przekazano władzom śledczym.

W Wejherowie przytrzymano pod zarzutem puszczania w obieg falsyfikatów 100 zł.: Połczyńskiego Franciszka oraz Kuzia Jana Antoniego. Zachodzi podejrzenie, że Kuź przywiózł falsyfikaty z Łodzi. Wdrożono dalsze dochodzenia.

OKRADLI MIESZKANIE Ś. P. MIN. KIEDRONIA. Onegdaj w nocy dwaj zamaskowani bandyci, uzbrojeni w rewolwery, włamali się do mieszkania b. ministra ś. p. Józefa Kiedronia i po steroryzowaniu służby zrabowali pewną ilość gotówki.

W sprawie nabożeństw z okazji imienin Pana Prezydenta.

Niektóre pisma, w sprawach katolickich przez swoich korespondentów, a zwłaszcza przez agencję „Iskra", często nieprawdziwie informowane, podały, że Łomżyńska Kurja Biskupia odmówiła nabożeństwa na intencję p. Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji jego imienin. Tymczasem z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że **Łomżyńska Kurja Biskupia zarządziła na dzień 1 lutego takie nabożeństwa we wszystkich parafjach.** W samej Łomży odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze, na którem miejscowi przedstawiciele władz państwowych świecili nieobecnością. Poza tem na prośbę, aczkolwiek spóźnioną, p. Kuratora okręgu szkolnego warszawskiego Kurja Biskupia zarządziła na terenie diecezji na dzień 30 stycznia **nabożeństwa dla młodzieży szkolnej.** Odmówiła takiego zarządzenia jedynie dla szkół łomżyńskich, ponieważ zarządy szkół łomżyńskich poważyły się zabronić miejscowym księżom prefektom odprawiania Mszy św. dla młodzieży szkolnej, zarządzonej przez Kurję Biskupią z okazji śmierci ś. p. ministra Czerwińskiego, a w dniu uroczystości 11 listopada roku ub. **także samowolnie zmieniły zarządzenie Kurji Biskupiej** co do udziału młodzieży szkolnej we Mszach św. w tym dniu. Protest Kurji Biskupiej przeciwko tej samowoli dyrektorów szkół łomżyńskich, wniesiony we wrześniu r. ub. do p. Ministra WR. i OP., mimo przypomnień, pozostał bez odpowiedzi. Wobec tego Kurja Biskupia oświadczyła władzom szkolnym, że co do szkół łomżyńskich nie będzie uwzględniała próśb tych władz o nabożeństwa, dopóki Kurja nie otrzyma od władz szkolnych zapewnienia, że jej zarządzenia w sprawach religijnych i kościelnych będą przestrzegane. Prezydjum rady powiatowej Bezp. Bloku w Łomży, informując „Iskrę" w powyższej sprawie, to właśnie jedna z osób władz szkolnych łomżyńskich, paraliżująca zarządzenie Kurji Biskupiej.

Oto przyczynak do słów p. Ministra WR. i OP. w sejmie o zgodnej współpracy rządu z Kościołem. (KAP).

———o———

Uchylenie konfiskaty.

Sąd Apelacyjny Wydział I.
Kraków, dnia 2 grudnia 1931.
Sygn. I. K. Z. 266/31.
IV. Pr. 99/31.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, w sprawie prasowej z powodu zajęcia numeru 236 czasopisma „Głos Narodu" z daty Kraków 3 września 1931, rozpoznając **zażalenie Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie** na postanowienie Sądu okręgowego w Krakowie z dnia 13 listopada 1931 r. Sygn. IV. Pr. 99/31, którem uwzględniając sprzeciw — uchylono zajęcie wzmiankowanego numeru „Głosu Narodu" z powodu treści artykułu pt. **„Afera szpiegowska w Brześciu"** w ustępach od słów: „Okazało się, że do „Humnickiego w Brześciu" na posiedzeniu niejawnem dnia 2 grudnia 1931 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Apelacyjnego postanawia **nie uwzględnić zażalenia.**

Uzasadnienie: Ogłoszenie sentencji wyroku z istotnemi powodami musi pod sankcją nieważności odbywać się **przy drzwiach otwartych publicznie** nawet w sprawach, w których rozprawę prowadzono tajnie. — Wyłomu od tej zasady **nie zna też i postępowanie doraźne w sprawach szpiegowskich przed Sądami wojskowemi.** W konsekwencji należy sądzić, **że obwieszczanie drogą prasy opublikowanej sądownie treści wyroku nie napotyka na ustawowe przeszkody.** Na tem stanowisku prawnem stoi też i zażalenie twierdząc atoli, że wiadomości o które chodzi, zdradzają tajniki niejawnej rozprawy sądowej. Z tem jednak ostatniem zdaniem nie można się było zgodzić, bowiem **kwestjonowany artykuł podaje wynik rozprawy w ogólnych zarysach i tak oględnie, że całe sprawozdanie nie wykazuje, aby przekraczało w czemkolwiek zakreślone ustawowo ramy ogłoszenia wyroku.**

Nie było też podstawy do zajęcia tego ustępu artykułu, w którym uczyniono wzmiankę o sprawie Rudnickiego. Wiadomości tej ogłoszonej w wielu dziennikach pozwolono obiec całą Polskę. Była ona umieszczona **równocześnie też i w dziennikach krakowskich nie konfiskowanych z tego powodu**, jak np. w „Naprzodzie", „Nowym Dzienniku".

W tym stanie rzeczy **nie może być już mowy o tem, by zachodził interes publiczny w rozumieniu § 493 pk. zatwierdzenia zajęcia po wyżej wzmianki.**

Przewodniczący: Dr. A. Strawiński wr.
Protokolant: L. Dobrzański wr.

Z całego świata.

Katolicka szkoła dziennikarska w Ameryce.

Przed niedawnym czasem, jak donosi z Nowego Jorku korespondent holenderskiej Agencji K. W. P., do ministra spraw wewnętrznych Stanów Zjedn. Am. Półn. zwrócili się arcybiskup z Denver, dyrektor „Denver Catholic Register" i proboszcz z Littletawn z prośbą o zezwolenie na otwarcie w stanie Colerado katolickiej szkoły dziennikarskiej, mającej prawo udzielania czterech stopni naukowych od bakalaureatu aż do doktoratu włącznie, w dziedzinie dziennikarstwa i nauk pokrewnych. **Poziom naukowy nowej uczelni ma być bardzo wysoki**, a dostęp do niej uwarunkowany złożeniem egzaminu, wykazującego należyte przygotowanie i wykształcenie humanistyczne. (KAP.).

Zamach na ministra Norwegji.

Z Oslo donoszą: W chwili, kiedy norweski minister obrony narodowej wchodził do biura w ministerstwie, został w ciemności napadnięty przez kilku mężczyzn, z których jeden usiłował go pchnąć nożem w pierś. Ministrowi udało się obronić przed ciosem, otrzymał jednak tak **silne uderzenie w głowę, że padł na ziemię i przez dłuższy czas leżał bez przytomności.** Nazajutrz już pełnił swe obowiązki.

Nurkowie dotarli do „M. 2"

Admiralicja komunikuje, że nurkowie dotarli do drzwi łodzi „M. 2", które, również jak i luki wieżyczki obserwacyjnej, są otwarte. Postanowiono prowadzić dalej akcję ratowniczą, o ile tylko warunki będą sprzyjające.

W JEDNEJ Z 4 STOCZNI MARSYLSKICH WYBUCHŁ GROŹNY POŻAR. Ogień był tak gwałtowny, że strażacy ograniczyli się tylko do umiejscowania pożaru i ochrony sąsiednich budynków. Straty wynoszą około 10.000.000 franków.

NAD MIEJSCOWOŚCIĄ NADMORSKĄ CRANZ W NIEMCZECH przeszła niezwykle silna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody, sięgające kilkuset tysięcy marek.

Czy Herod może mieć wąsy?

Podejrzliwość władz w Kańczudze.

Osobliwy wypadek zdarzył się — jak donosi „Ziemia Przemyska" — w Kańczudze na przedstawieniu, urządzonem przez Stow. Mł. Polskiej. W drugim akcie Jasełek, aktor grający króla Heroda miał na wzór staropolski zbyt długie wąsy, djabeł bródkę, śmierć znowu coś innego, tak, że w rezultacie przesadne oko policji dopatrzyło się w tem wszystkiem, niewiadomo z jakich powodów, prowokacji i celowego ośmieszania wysoko postawionych osobistości.

Zrobił się przeto gwałt, oburzenie, interpelacja i śledztwo.

Co potem było, to w „Ziemi Przemyskiej"... skonfiskowano.

Kino.

„Puszcza“ Weyssenhoffa
sfilmowana.

Jeden z najznakomitszych pisarzy naszych, **Józef Weyssenhoff**, piewca Polesia, który wzbogacił nasze piśmiennictwo kartami niezapomnianej piękności, rzuca uroki swej „Puszczy“ na ekran. A że zbiega się to akurat z 40-leciem jego wspaniałej twórczości, którą ma uczcić specjalny komitet, reprezentujący szczyty kultury polskiej z P. Prezydentem I. Mościckim na czele, przeto tembardziej interesuje nas to uczczenie Weyssenhoffa srebrnym laurem filmowym.

Jesteśmy w atelier dźwiękowym, gdzie reżyser Ryszard Biske i scenarjopisarka p. Zofja Dromlewiczowa w przerwie pomiędzy zdjęciami udzielają nam informacyj.

— Uświadamiamy to sobie doskonale — mówi reż. Biske — i rozumiemy jakie obowiązki nakłada filmowanie dzieła Weyssenhoffowskiego. Uczyniliśmy też wszystko, aby „Puszcza“ została przetransportowana na ekran z całym pietyzmem, należnym temu świetnemu utworowi i jego twórcy.

Zkolei otrzymujemy dokładne informacje o dotychczasowej pracy nad „Puszczą“.

A więc... przeszło dwa miesiące w dobrach poleskich hr. Jarosława Potockiego w Zagórzu, w Krzywoszynie, Rzepichowie... Wędrówki po opisywanych przez autora „Puszczy“, tajemnych jej gąszczach pod przewodnictwem starych myśliwych, u których odbył praktykę odtwórca roli strzelca Moroza — Tadeusz Ordeyg. Filmowanie akcji Weyssenhoffowskiej w ramach obyczaju myśliwskiego i całej egzotyki puszcz poleskich...

Następnie miesiąc pracy w atelier dźwiękowem. Dokładne odtworzenie wszystkich wnętrz powieści. Willa w Biarritz oraz Turowicze, w których sielanka Reni (Iny Benitty) i Edwarda (Karewicza) zostaje przerwana przez przyjazd pięknej Teo (Nina Grudzińska) porzucającej markiza Toledo (Jerzy Marr).

Obecnie nakręcane są ostatnie sceny pierwszego sfilmowanego dzieła Weyssenhoffa, poczem wykonana będzie synchronizacja muzyczna i film powędruje na polskie ekrany.

Sport.

Komunikat śniegowy dla narciarzy.

W górach miejscami pada śnieg przy porywistych wiatrach z północnego zachodu. Temperatura o godz. 7-mej wynosiła: 3 w Krynicy i Zwardoniu, — 5 w Zakopanem — 9 przy Morskiem Oku, — 10 na Hali Gąsienicowej.

Stan śniegu Zwardoń 87 cm. śnieg puszysty. Wisła 46 cm. śnieg suchy zmarznięty, Rabka 22 cm., śnieg puszysty. Szczawnica 43 cm., krupa na powierzchni. Krynica 56 cm., śnieg puszysty, Krosno 15 cm., płyty nawiane, Żegiestów 45 cm., śnieg wilgotny. Nowy Targ 32 cm.. śnieg ciężki, Zakopane Muzeum 46 cm. Sanatorjum Wojskowe 47 cm., śnieg suchy zmarznięty. W Tatrach: Łysa Polana 69 cm. koło Nosala 57 cm., Hala Gąsienicowa 113 cm., Morskie Oko 125 cm., Dolina Kościeliska 59 cm., śnieg suchy zmarznięty.

Z olimpjady zimowej.
STANY ZJEDNOCZONE—POLSKA 4.1.

Drugie z kolei zawody hokejowe rozegrane w ramach turnieju olimpijskiego przez reprezentację Polski z reprezentacją Ameryki. zakończyły się wygraną Stanów Zjednoczonych w stosunku 4:1 (1:0. 2:0 1:1). Honorową bramkę dla Polski zdobył Kowalski.

Ustrój szkolnictwa zawodowego
jedyną wartością rządowego projektu ustawy o szkolnictwie.

Pomieszczamy poniżej artykuł Dr. L. Rymara, prof. państw. szkoły przemysłowej w Krakowie, jako swobodny głos w dyskusji otwartej na łamach naszego dziennika. — **Uw. Red. „Gł. N.“**.

Na komisji sejmowej oświatowej, podczas obrad nad rządowym projektem ustawy o ustroju szkolnictwa, oświadczył p. minister Jędrzejewicz, iż rozpoczęta dyskusja w społeczeństwie około projektu, nosi charakterystyczną cechę dyletantyzmu społeczeństwa, skoro obraca się uparcie około zagadnienia szkoły średniej ogólno-kształcacej i powszechnej, a omija szkolnictwo zawodowe, którego ujęcie w ustrój uważa p. minister za główną i zasadniczą wartość projektu.

W słowach i przyznaniu się pana ministra do tego, iż uważa za główną i zasadniczą wartość projektu, ujęcie ustroju szkolnictwa zawodowego, występuje zarazem świadomość słabych stron projektu, t. j. dobrego rozwiązania zagadnienia szkoły ogólno-kształcącej, średniej i powszechnej. I ten utylitarny, że tak powiem, kąt patrzenia na to niezmiernej doniosłości zagadnienie, jest najsłabszą stroną projektu.

Z drugiej strony trzeba podkreślić lojalnie **wielką myśl projektu, podniesienia szkolnictwa zawodowego** na odpowiedni poziom, zrównania go pod względem wartości społecznej ze szkolnictwem ogólno kształcacem, usunięcia uprzedzenia społeczeństwa do kształcenia młodzieży w szkołach zawodowych, jakoby niższych wartościowo od gimnazjum. **Projekt przewiduje równowartość absolwenta licealnej szkoły zawodowej z absolwentem liceum gimnazjalnego w prawach ubiegania się o dostęp do studjów wyższych.**

Jest to wielkiej doniosłości zmiana uprawnień, która jedynie może wpłynąć na zmianę nastrojów w społeczeństwie, odnośnie do szkoły zawodowej. Tego uprawnienia domagały się od dawna szkoły zawodowe, dla swych najwybitniejszych wychowanków, czego w Polsce nie zdołano dotąd uzyskać, gdy zagranica absolwentów polskich szkół zawodowych dopuszczała na politechniki. I to uważam za godne pdkreślenia.

Szkoły zawodowe dzieli projekt na **szkoły przemysłowo-techniczne, handlowe, agrotechniczne (rolnicze), gospodarcze i pokrewnych przemysłów.**

Najniższym typem szkoły są t. zw. szkoły dokształcające dla młodzieży pracującej już praktycznie w zawodzie, następnie idą szkoły typu zasadniczego niższe, z programem nauczania, rozłożonym na 2—3 lata nauki, poczem przychodzi typ. stopnia gimnazjalnego, trwający 3—4 lat nauki, a wreszcie szkoła licealna dwu lub trzechletnia. Do szkół niższego typu i gimnazjalnego ma mieć dostęp młodzież po ukończonej siedmioletniej, ewentualnie 6-letniej, a nawet 4-letniej szkole powszechnej, prawdopodobnie po złożeniu odpowiedniego egzaminu. Do typu zaś licealnego absolwenci odpowiednio uzdolnieni ze stopnia gimnazjalnego szkoły zawodowej lub absolwenci z gimnazjum ogólno-kształcącego.

Pomiedzy poszczególnymi typami szkół zawodowych, przewiduje **projekt możliwość przetworzenia z typu niższego do wyższego**, dla odpowiednio uzdolnionych uczniów. Absolwenci zaś typu licealnego beda mieć prawo wstępu na odpowiednie wydziały szkół wyższych na równi z absolwentami liceów ogólno-kształcących.

W ten sposób projekt pragnie zdemokratyzować wykształcenie, dając możność wybitnym jednostkom przejścia od szkoły niższego typu kolejno aż do studjów najwyższych. Niema bręc ślepych ulic **dla zdolnej młodzieży**, pragnącej iść naprzód.

Ustrój szkolnictwa zawodowego jest konsekwentny i odpowiada mniej więcej względom nauczycielstwa szkół zawodowych, choć w pośpiechu zapomniano, że ślepe ulice pozostały dla szkół chemicznych i melioracyjnych, ale mam wrażenie że to jest tylko przeoczenie w pośpiechu. Naogół jednak projekt ten wywołać może zadowolenie z małemi zastrzeżeniami.

Nadto przewiduje projekt rozmaite kursy i szkoły dokształcające dla różnego typu życia gospodarczego.

Wystąpić zatem musi pytanie, **czy w obecnym czasie i najbliższych może nawet latach zajdzie potrzeba takiej silnej rozbudowy szkolnictwa zawodowego**, czy życie gospodarcze pochłonie taką masę wykwalifikowanych pracowników i czy budżet państwowy i społeczny będzie w stanie udźwignąć ciężary z tem złączone, bo przecież szkolnictwo zawodowe potrzebować będzie i budynków i warsztatów i znacznych dotacyj.

Wszak już **dzisiaj zwinięto cały szereg szkół niższych zawodowych** z tego powodu, że młodzież kończąca je nie mogła znaleźć zatrudnienia. Wszak i absolwenci średnich typów stoją dziś bez pracy. No, ale kryzys gospodarczy nie może trwać wiecznie, może się jednak ciągnąć i dziesiątek lat. A przecież w myśl projektu za lat cztery musi być już tyle szkół zawodowych, aby pomieścić one mogły młodzież, która zacznie do nich napływać po czteroletniem gimnazjum i dla tej młodzieży szkół powszechnych, która mając zamknięte gimnazjum ogólno-kształcące, ze względu na spodziewaną surową selekcję, będzie musiała szukać miejsca w odpowiednich szkołach zawodowych. Jak sobie projekt wyobraża rozwiązanie tych spraw, o tem nic się dotąd nie wie, bo jest to ciemna przyszłość, którą tylko prorok jasnowidz rozjaśnić może. Dlatego mimo podnoszone zalety ustroju, jest to **skok w ciemność.**

Jedno jest pewnem i jasnem, że sumienna **selekcja przy wstępie do gimnazjum i liceum** ogólno-kształcącego z jednej strony, a danie możności dochodzenia do studjów wyższych przez szkoły zawodowe z drugiej strony, **da tym szkołom zdolniejszy materjał młodzieży**, a przez to samo umożliwi szkołom zawodowym utrzymanie należytego poziomu nauki, by życiu gospodarczemu dostarczyć rzeczywiście jak najlepiej przygotowanych pracowników.

Szkoły te, przygotowujące młodzież do życia praktycznego, **odciążą uniwersytety i politechniki** z młodzieży, która dotąd zaledwie w 20 proc., a nawet, jak twierdzi Piotr Drzewiecki w broszurze p. t. „Sprawność wyższych uczelni w Polsce w świetle cyfr“, tylko w 8 proc., kończyła zaczęte studja wyższe. Za mało zatem zwracano dotąd uwagi w Polsce na to niepotrzebne marnowanie sił młodzieży. Istniał i istnieje, zwłaszcza w Małopolsce, ten **niezdrowy ped całej młodzieży do uniwersytetu.**

Nic dziwnego, **że ta zgorzkniała**, zawiedziona **80 proc. większość** w swych nadziejach, **zawraca z drogi i szuka chleba** w służbie pocztowej, kolejowej, bankowej, w biuralistyce państwowej, samorządowej, czy prywatnej, gdzie do pisania recepisów, czy ekspedycji pociągów nie potrzeba im Horacego, ani Sofoklesa.

Ileż zmarnowanych lat życia i kapitału, ile zawiedzionych nadziei i niezadowolenia pozostawia stały osad na dnie duszy takich ludzi. Ile tragedyj, fałszywych kryje się w nich przed okiem świata. Z dumą jednakże i pewną wyższością akcentują później wobec drugich, że byli na uniwersytecie, lub mają maturę.

Jeśli zatem wychowanie młodzieży ma wejść na inną drogę, lepszą, podobną do tej, po której kroczą ludy zachodnie, musi się dążyć do zmiany tego ustroju psychicznego w społeczeństwie, widzącego szczęście dzieci w ukończeniu gimnazjum, bez względu na ich uzdolnienie do studjów wyższych. Spojrzyjmy na Zachód, jak tam wychowuje się młodzież. Gdy u nas na 1000 blisko szkół ogólno-kształcących jest około 100 szkół średnich zawodowych, a w tem tylko około 70 szkół niehandlowych, czyli przemysłowych i rolniczych, to na Zachodzie jest odwrotny stosunek i tem tłómaczy się różnicę w rozwoju gospodarczym Polski i państw zachodnich.

Zrozumiały tę konieczność zmiany kierunku wychowania i innego nastawienia psychicznego społeczeństwa, czynniki **rządzące i szkolnictwo zawodowe z kopciuszka ma się stać benjaminkiem**, mało, ono stało się istotną treścią **projektu** ustawy, która ostatecznie ma na celu zburzenie tego muru uprzedzenia do szkoły zawodowej. Społeczeństwo nie tylko nie doceniało i nie docenia tych szkół, w przeświadczeniu, że tam powinna iść młodzież najsłabsza, która nie podoła w gimnazjum. Jest to najfałszywsze stanowisko. Szkoła zawodowa stawia wielkie wymagania, a życie jeszcze większe, i dlatego wybija się tylko uczeń zdolny i zamiłowany.

Wiadoma rzecz, że na Zachodzie do szkół zawodowych kierują rodzice najzdolniejsze dzieci, bo przecież owoców pracy całego życia, interesu fabrycznego, handlowego, kupieckiego, czy rzemieślniczego nie chcą oddać na zaprzepaszczenie w ręce niedołęgi. I dlatego tam istnieją w przedsiębiorstwach kupieckich czy przemysłowych formalne dynastje, gdy w Polsce dzieci uciekają od warsztatu pracy ojców.

Ileż jest dynastyj polskich choćby w takim Krakowie?

To też na Zachodzie niema tego przedziału w społeczeństwie, jaki istnieje u nas. Kupiec, czy rzemieślnik, jako człowiek z wykształceniem fachowem i ogólnem, cieszy się tym samym szacunkiem, co sędzia, profesor, lekarz, czy inżynier, szanując nawzajem i poważając człowieka pracującego umysłowo.

Czy jest do pomyślenia u nas, aby córka sędziego, czy adwokata wyszła zamąż za rzeźnika, aby stanęła za klocem i krajała, czy pakowała mięso? Odwrotność jest na porządku dziennym, bo w pojęciu naszem małżeństwo rzeźniczki z panem inżynierem, to awans społeczny, małżeństwo z kupcem — to degradacja. Są to skutki naszej przeszłości szlacheckiej i błędnego kierunku wychowania.

Zwróciłem uwagę na te zagadnienia, odbiegając od sprawy ustroju szkolnictwa, aby na tem tle tem wyraźniej wystąpiło znaczenie szkoły zawodowej, tak szeroko pomyślanej w projekcie rządowym.

Pod tym względem projekt Ministerstwa może mieć wielkie znaczenie dla przebudowy naszego organizmu narodowego, pozbawionego stanu średniego, który jest przecież nervus rerum całego narodowego życia gospodarczego.

Szczęśliwe rozwiązanie tego zagadnienia, w łączności z zagadnieniem przebudowy całego ustroju szkolnictwa ogólnokształcącego, może projektodawcom zapewnić rzeczywiście złotą kartę w dziejach szkolnictwa i rozwoju społeczeństwa, bo może naprawić błędy wieków ubiegłych w Polsce przedrozbiorowej. Postawić ono może przemysł, rzemiosło i handel na należnem mu miejscu w życiu gospodarczem Narodu, z którego zepchnęła je przed wiekami krótkowzroczna, egoistyczna polityka szlachty.

Czy jednakże, aby ten cel osiągnąć, **koniecznem jest tak gruntowne zniszczenie całego dotychczasowego ustroju szkolnictwa ogólnokształcącego**, uważanego przez prawie całe społeczeństwo nietylko polskie, ale i zachodnio-europejskie, za główną podstawę rozwoju naszej kultury? Wszak nigdzie na Zachodzie nie zniszczono jednolitego 7, 8, czy nawet 9-letniego gimnazjum, a przecież mimo to szkolnictwo zawodowe tak świetnie tam się rozwinęło?

Twierdze, że **cel ten**, do którego projekt rządowy zmierzać chce po trupie nie wiem dlaczego znienawidzonej, ośmioletniej szkoły średniej, osiągnąć się da na takiej drodze, która zapewni szkolnictwu zawodowemu te wszystkie korzyści, o jakich marzy projekt rządowy **i nie będzie zarazem skokiem w ciemność, wśród tumanów kurzu walącego się gmachu dotychczasowej szkoły, na gruzach której budowa nowa okazać się może bardzo ciężką, a może nawet niezniszczalną.**

DR. LEON RYMAR.

U ludzi z nieregularnem działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa stosowana codziennie zrana naczczo po woduje lekkie wypróżnienie. — Żądać w aptekach i drogerjach.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 7: św. Romualda
Poniedziałek 8: św. Jana z Mathy.
Poniedziałek: 8: wsch słońca o godz. 7.25, zach. o 17.04.

——:o:——

PROMOCJA NA UNIW. JAG. Wczoraj odbyła się w Auli Uniw. Jag. promocja p. Kazimierza Skowrońskiego na doktora filozofji, na podstawie dyssertacji „Studja nad osadnictwem w dorzeczach Wisłoki, Wisłoka i Sanu". Promował Prof. Dr. Dąbrowski.

PÓŁROCZNA KLASYFIKACJA w krakowskich szkołach średnich dała wynik — jak się dowiadujemy — wysoce ujemny. Procent uczniów, którzy otrzymali świadectwa z notą niedostateczną, sięga w niektórych gimnazjach 70—75 procent. Odbije się to szczególniej dotkliwie na rodzicach, którzy będą musieli uiścić pełne taksy za swoje dzieci.

Z POWODU ZASP ŚNIEŻNYCH komunikacja autobusowa między Krakowem i Zakopanem jest już od trzech dni zupełnie przerwana. Gwałtowne śnieżyce zasypały drogi do tego stopnia, że mimo uciążliwych zabiegów i wysłania na miejsce pługów śnieżnych, nie zdołano dotychczas oczyścić zasypanych odcinków w takiej mierze, by autobusy mogły je przebyć.

AKCJA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH. Miejski Komitet dla spraw bezrobocia w Krakowie zarejestrował dotąd 5.644 osoby. Akcją pomocy objęto faktycznie 3.762 rodzin i samotnych, ogółem osób 11.417. Wydano deputatów 4.711, porcyj posiłków 33.500, bonów na węgiel po 50 kg. — 3.503, bonów na ziemniaki po 50 kg. 752. Udzielono pomocy lekarskiej i prawnej 387 osobom, pomocy doraźnej w gotówce 55 osobom. Pozatem objęto akcją 6.350 dzieci szkolnych, wydawano 2.690 posiłków obiadowych dziennie, 4.020 śniadań i 1.300 podwieczorków. Obdzielono obuwiem 73 dzieci. Ostatnio przez poradnie rozdaje się mleko dla niemowląt.

STAN CHORÓB w czasie od 31 stycznia do 6 lutego przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 5, dyfterji 11, tyfusu brzusznego 3, odry 34, ospy wietrznej 4, róży 1.

ARESZTOWANIE MORDERCY. Dochodzenia, prowadzone w kierunku ustalenia sprawców morderstwa, dokonanego na osobie Karoliny Kalemby z Ostrężnicy, o czem onegdaj donosiliśmy, doprowadziły do ujęcia Stanisława Staronia z Wielkiej Góry, liczącego lat 22. Morderca zrabował denatce kwotę 368 zł. 80 gr., którą podjęła w urzędzie pocztowym, jako emeryturę dla 28 górników. Zrabowane pieniądze znaleziono w stodole u Staronia. Sprawcę odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj wieczorem na idącego pieszo szosą w kierunku Zakopanego Wojciecha Jędrola napadło trzech osobników, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali mu 15 zł. 60 gr. Dochodzenia w toku.

——ooo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKA DO GABINETU GEOLOGICZNEGO UNIW. JAG. dziś w niedzielę o g. 11, ul. św. Anny 6. I p.

DANCING SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH dziś w niedzielę w czasie od 4.30 do 7.30 wiecz w restauracji Pavillon, ul. Szczepańska. Wstęp 1.50 zł., oficerowie i akademicy 1 zł.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Pan naczelnik — to ja" (gościnnie wystąpi A. Fertner — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Kłopoty Bourrachona" (gościnnie wystąpi A. Fertner).

Poniedziałek: „Kłopoty Bourrachona" (ostatni pożegnalny gościnny występ A. Fertnera)

Wtorek. „Pomsta Jontkowa" (premjera — opera — gośc. wystąpią pp.: Stef. Romanowski, Stępniowski i Mazanek).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „W daleki świat".

WANDA: „Kochanek o północy" (w gł. roli Jeannette Mac Donald).

SZTUKA: „Rio-Rita" (w gl. roli Bebe Daniels).

APOLLO: Sterowiec L. A. 3.

KINO BAGATELA: Trader Horn (w rol. gl. Edwina Both).

ADRIA: „Księżyc w Montanie" (w gl. roli Joan Crawford).

SŁOŃCE: Dziewcze z karczmy.

WARSZAWA: Maska. odludy (z Corinne Griffith).

KINO UCIECHA: Trader Horn (w rol. gł. Edwina Both.)

Spłonął Zakład leczniczy Uniw. Jag.

dla dzieci gruźliczych i skrofulicznych w Zakopanem.

Do Uniwersytetu Jag. nadeszła wiadomość, że wczoraj między godz 8 a 10 rano spłonął doszczętnie Zakład leczniczy Uniw. Jag. dla dzieci gruźliczych i skrofulicznych w Zakopanem. Zakład mieści się w willi „Nosal" na Bystrej. Pożar powstał koło godz. 8 rano w ubikacjach parterowych i w kilkanaście minut przeniósł się na wyższe kondygnacje, tak, że o ratunku nie było już mowy. Około 40 dzieci pozostających w leczeniu znalazło się bez pomieszczenia i opieki ambulatoryjnej. Zaznaczyć należy, że kuratorem Zakładu był z ramienia Uniw. Jag. Prof. Dr. Godlewski a lekarzem naczelnym Dr. Dadej. Spalona willa była ubezpieczona. Nowy zakład leczniczy w Zakopanem będący w budowie od 10 lat, nie został dotąd wykończony, toteż cios jaki dotknął Uniwersytet Jagielloński jest tem bardziej bolesny.

* * *

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja pieca. Dzieci przebywające w Zakładzie zostały prowizorycznie umieszczone w części nowego gmachu leczniczego Uniw. Jag.

Szczegóły nadużyć w miej. urzędzie poborczym.

Oszukańcze manipulacje sprytnej kasjerki.

Onegdaj donosiliśmy o defraudacji w miejskim urzędzie poboru podatków, popełnionej przez urzędniczkę Szczyrkowską na sumę około 32.000 zł. Szczyrkowska, wdowa po kapitanie W. P., urzędniczka nieetatowa, pełniła obowiązki kasjerki w urzędzie podatków pośrednich u wylotu ul. Potockiego i Kopernika. Korzystając z niedawnej zmiany na stanowisku naczelnika urzędu, poczęła dopuszczać się nadużyć w ten sposób, że po godz. 12.30 w południe, gdy kasa jest już formalnie zamknięta, przyjmowała wpływy gotówkowe przynoszone z poszczególnych urzędów poborczych przez woźnych, podpisując kwity nazwiskami likwidatora i własnem i zaopatrując je pieczęcią.

Nadużycia pomysłowej kasjerki nie wyszłyby jeszcze rychło na jaw, gdyby nie to, że w poniedziałek 1 bm. napisała sama list do wiceprez. m. Dr. Klimeckiego, w którym przyznała się do defraudacji, przyrzekając stopniowe wyrównanie szkody wyrządzonej gminie. Szczyrkowska została osadzona w areszcie sądowych, śledztwo zaś idzie w kierunku ustalenia na co wydała zdefraudowane pieniądze.

Wizja lokalna w pokoju hotelowym Ciunkiewiczowej.

Wczoraj przeprowadzał sędzia śledczy Dr. Water wizję lokalną w Grand Hotelu w pokoju Nr. 29 na II. p., który zajmowała Marja Ciunkiewiczowa. Szczególowemu badaniu poddano drzwi wejściowe, okno, oraz drugie drzwi prowadzące do przyległego pokoju; również zbadano piec, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa została spalona „miljonowa" zawartość waliz Ciunkiewiczowej w formie kryształków węgla. Decydujące znaczenie dla śledztwa sądowego będą miały informacje przedstawiciela paryskiego Towarzystwa ubezpieczeń Lloyd Company; chodzi o ustalenie, jakie przedmioty Ciunkiewiczowa ubezpieczyła w tem Towarzystwie i jak brzmiało doniesienie o dokonanej kradzieży.

Rafinowane oszustwo podatkowe

na tle bankructwa fabryki.

Organa policyjne aresztowały Samuela Birnbauma false Gellera (lat 30), solicytatora adwokackiego i jego szwagra Mojżesza Abrahama (lat 30), pomocnika handlowego, za oszukańcze manipulacje podatkowe. Obaj pozostając w porozumieniu ze Stanisławem Zacharą, współwłaścicielem fabryki makaronu pod firmą Bologna przy ul. Grzegórzeckiej, będącej w postępowaniu ugodowem, uzyskali podstępnie w Urzędzie skarbowym w Krakowie edykt licytacji maszyn tej fabryki, oszacowanych przez znawcę sądowego na 150.000 zł., na zabezpieczenie zaległych podatków w kwocie 55.000 złotych.

Licytacja odbyła się w dniach 29 i 30 grudnia ub. r. w tejże fabryce, jednak bez powiadomienia i udziału przedstawicieli sądu i zarządu konkursowego. Na licytacji Mojżesz Abraham kupił „po cichu" maszyny fabryczne za 5.118 zł., narażając wierzycieli firmy Bologna na duże straty. Nadto Geller zabrał z tej fabryki różne części maszyn, które ukrył u siebie w domu. Sprytnych oszustów osadzono w areszcie sądowych.

Śmierć włamywacza z rąk policjanta

W nocy z piątku na sobotę został zawiadomiony IV. Komisarjat policji, że w sklepie Meilocha przy ul. Dajwór 19 operują włamywacze. Na miejsce udało się dwóch posterunkowych, którzy zastali włamywaczy, ładujących towary do worków. Posterunkowy Cebula wezwał ich okrzykiem „ręce do góry", do posłuchania oporu, na co Kazimierz Światłoń rzucił się z otwartym nożem na policjanta. Ten, widząc ni bezpieczny manewr włamywacza, w obronie własnej strzelił do niego, trafiając go w kość czołową powyżej lewego oka. Światłoń po strzale upadł na ziemię, a wówczas posterunkowy Cebula wyjął mu z ręki nóż i wezwał Pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia przewiózł rannego do szpitala św. Łazarza, gdzie Światłoń niebawem zmarł.

Drugi włamywacz Franciszek Porębski, lat 23, który nie stawiał oporu, został aresztowany i odstawiony do więzień sądowych. Zarówno on jak i jego zabity kolega, są znanymi policji włamywaczami, kilkakrotniet karanymi. Znaleziono przy nich wytrychy do zamków wertheimowskich, dwa noże, latarki elektryczne i t. d.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro ostatnie 3 występy A. Fertnera, a to: dziś po południu po cenach zniżonych w przepysznej farsie francuskiej „Pan naczelnik — to ja", wieczorem zaś i jutro w komedji Doillet'a „Kłopoty Bourrachona", okazującej komiczny talent świetnego artysty w całkiem nowem świetle. W środę wraca na afisz ciesząca się trwałym sukcesem komedja Winawera „Poprostu — truteń" na przedstawieniu popularnem. W końcowych próbach pod kierunkiem Dyr. T. Trzcińskiego arcydzieło „Ifigenja w Aulidzie".

OPERETKA WARSZAWSKA W KRAKOWIE. Niebawem wystąpi w „Bagateli" najlepsza w Polsce „Operetka Warszawska". Zespół warszawski przyjeżdża do Krakowa w pełnym składzie 45 osób, w tem chóry, balet, orkiestra. Na czoło zespołu wysuwa się nowa gwiazda, świetna śpiewaczka operowa Tola Mankiewiczówna. Obok niej znakomici artyści: K. Dąbowski, J. Redo, Szczawiński, Horski, Radwanówna, Bańkowska i inni. Reżyserja W. Julicza, kapelmistrz Kochanowski. Goście warszawscy wystawią w Krakowie prześliczną operetkę Straussa „Czar Walca".

VASA PRIHODA, fenomenalny skrzypek-wirtuoz, który dzięki swojemu wyjątkowemu talentowi, oraz wrodzonej muzykalności, cieszy się w Europie nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w sobotę 13 b. m. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 2—8 zł. są do nabycia w kasie Starego Teatru.

——o——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM w dniach 7, 8 i 9 b. m., t. j. w niedzielę, poniedziałek i wtorek, odbędzie się 40-to godzinne nabożeństwo, w następującym porządku: codziennie o godz. 6 rano wystawienie Najśw. Sakramentu, suma o godz. 10, nieszpory o godz. 4 i schowanie Najśw. Sakramentu o godz. 7 wieczorem. W niedzielę 7 bm. sumę pontyfikalną celebrować będzie Ks. Infułat Dr. Józef Kulinowski, kazanie zaś wygłosi ks. prof. Józef Nodzyński.

We wtorek 9 b. m. o godz. 5 po południu uroczyste nieszpory konkluzyjne, kazanie, które wygłosi ks. prałat Maśliński, suplikacje, procesja, „Te Deum".

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się dziś w niedzielę od godz. 3—4-tej pop.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 12, „Chór Cecyljański" (męski i mieszany) wykona wyjątki z Mszy Perosiego, pod kier. p. prof. Ormickiego.

Wyrok śmierci na mordercę żony,

Wczoraj wieczór zapadł wyrok w procesie przed przysięgłymi przeciw Teofilowi Wójcikowi, oskażonemu o skrytobójcze zamordowanie własnej żony w Królówce w pow. bocheńskim. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych (8 tak, 4 nie), trybunał zasądził Wójcika na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Życie gospodarcze.

Nadzór władz państwowych nad parafjalnemi komitetami opieki.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio orzeczenie w sprawie przedkładania władzom państwowym sprawozdań z działalności komitetów parafjalnych opieki nad ubogimi.

Trybunał rozważał skargę związku komitetów parafjalnych opieki nad ubogimi w Krakowie, w sprawie orzeczenia wojewódzkiego, który uznał, że związek ten podlega nadzorowi władz państwowych. Związek komitetów parafjalnych odmówił przedłożenia sprawozdań z działalności i sprawozdań rachunkowych u ważając, że nie jest do tego obowiązany, jako związek wyznaniowy, którego cała działalność humanitarna ogranicza się wyłącznie do niesienia pomocy ubogim parafij katolickich, przyczem członkami Związku są tylko Polacy wyznania rzymsko-katolickiego, prezesem — Książę Metropolita krakowski, kuratorami zaś poszczególnych komitetów — proboszczowie parafij.

Trybunał skargę związku komitetów, jako nieuzasadnioną, oddalił, wyjaśniając jednocześnie, że przez związek wyznaniowy rozumieć należy organizację, posiadającą wyłącznie cele religijne; ponieważ cele związku komitetów parafjalnych wchodzą w zakres opieki społecznej, przeto związek ten podlega nadzorowi organów ministerstwa pracy i opieki społecznej i zgodnie z obowiązującemi przepisami ustawowemi przedkładać musi sprawozdania z działalności, oraz sprawozdania rachunkowe nadzorczym władzom państwowym.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT) Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT) Giełda. Waluty: Dolar 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół.

Dewizy: Belgja 124.45, 124.76, 124.14, Bukareszt 5.36, 5.39, 5.33, Gdańsk 173.70, 174.13, 173.27, Holandja 359.50, 360.40, 358.60, Londyn 30.80, 30.91, 30.61, Nowy Jork telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż 35.12, 35.21, 35.03, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 174.22, 174.65, 173.79, Berlin pryw. 211.85. Tendencja niejednolita.

KURS OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski zł. 100.50. Tendencja słabsza.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 31.50, 4 proc. inwestycyjna 85.—, ta sama seryjna 92.—, 92.25, 5 proc. konwersyjna 40.25, 4 proc. dolarowa 44.—, 7 proc. stabilizacyjna 54 i jedna czwarta, 56.50, 54.—, Listy zastawne B. G. K. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT) Giełda. Paryż 20.18, Londyn 17.70, Nowy Jork 5.12 i pół, Belgja 71.50, Włochy 26.70, Hiszpanja 40.—, Holandja 206.50, Berlin 121.70. Sztokholm 99.30. Oslo 96.30, Kopenhaga 87.50, Sofja 3.71, Praga 15.18, Warszawa 57.45, Białogród 9.05, Ateny 6.55, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.05.

Rząd wystąpi z projektem ulg podatkowych.

Wnoszenie przez klub Ch. D. projektu ustawy o „ulgach kryzysowych“ w zakresie podatków i egzekucji — odniosło już częściowy skutek. Mianowicie rząd zamierza w najbliższym czasie wnieść do Sejmu projekt ustawy, przewidującej pewne ulgi podatkowe. Według bowiem stosowanych obecnie zwyczajów, o ile poprawi się jakiś projekt zgłoszony przez stronnictwa opozycyjne, dla niedopuszczenia do realizacji ich inicjatywy — zgłasza rząd analogiczny własny projekt i ten dopiero staje się przedmiotem dyskusji. W danym wypadku szło właśnie o to, aby takowe ustosunkowanie się do kwestji ulżenia ciężarów podatkowych płatnikom — przez inicjatywę poselską spowodować. Zamierzony więc cel wniosku Ch. D. byłby osiągnięty.

Projekt rządowy **ma podobno upoważnić ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie podatków zaległych, oraz do ustalania ulgowych terminów płatności podatków bieżących.** Ustawa ta ma być opracowana w związku z planem pomocy dla rolnictwa ale stanowi precedens względem wszystkich wogóle zaległości podatkowych. Za granicę podatków zaległych i bieżących ma być przyjęta data **1 października 1931 r.**

Ulgi w spłacie zaległych podatków stosowane będą tylko do tych płatników, którzy wnosić będą podatki bieżące.

Podobnie załatwiona będzie sprawa ściągania zaległych składek w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Tu decydującym terminem o zaległościach i bieżących składkach będzie prawdopodobnie **dzień 1 stycznia r. b.** Ulgi więc w spłacie zaległości składek ubezpieczeniowych będzie mógł otrzymać ten, kto wykaże się płaceniem składek bieżących.

Jak z tego wynika, rząd przyjął zasadę stosowania ulg indywidualnych.

Pozatem pojekt wyklucza możliwości wprowadzenia moratorjum, a prolongaty długów krótkoterminowych traktowane będą na zasadzie indywidualnej. W ministerstwie sprawiedliwości opracowywana jest wreszcie ustawa, ustalająca najniższą cenę, po jakiej mogą być sprzedawane z licytacji wszelkie ruchomości i nieruchomości dłużników.

Jak widać projekt rządowy, który zresztą nie jest jeszcze gotowy, zacieśnia w nierównie większym stopniu rozmiary ewentualnych ulg podatkowych, niż to przewiduje projekt złożony w Sejmie przez klub Ch. D. Przedewszystkiem osłabia skuteczność reformy fakt, że ulgi w zakresie zaległości byłyby przyznawane indywidualnie według uznania ministra skarbu.

———:000:———

Część kopalń za strajkiem, część przeciw

CHAOTYCZNY PRZEBIEG GŁOSOWANIA ZEBRAŃ ZAŁOGOWYCH NA ŚLĄSKU.

Sytuacja w śląskim przemyśle węglowym w związku z zaleconem przez związki zawodowe tajnem głosowaniem na kopalniach przedstawia się, jak następuje:

Kop. „Śląsk“: większość w jawnem głosowaniu **za strajkiem, kop. „Matylda-Wschód“ taksamo. Kop. „Matylda-Zachód“** na 600 głosujących 150 robotników wypowiedziało się przeciw strajkowi. W jawnem głosowaniu za strajkiem wypowiedziała się większość załóg na kop. **„Hohenlohe“** — Wełnowiec, kopalnia **„Mysłowice“** oraz kop. **„Ferdynand“.**

Na kop. **„Ferdynand“** odbyło się wczoraj przed zjazdem do kopalni głosowanie. Większość załogi od głosowania się wstrzymała, a ci, którzy głosowali, **w większości opowiedzieli się za strajkiem.** Przebieg zebrania był nader burzliwy i **załoga przystąpiła natychmiast do strajku.** Na 900 robotników z pierwszej zmiany zastrajkowało 800 robotników.

Załogi kopalni: **„Lithandra“** Nowy Bytom, **„Niemcy“** — Świętochłowice, **„Piast“** — Lędziny, **„Król“** — Królewska Huta, **„Wujek“** — Brynów, oraz **„Pokój“** wypowiedziały się częściowo **w jawnem głosowaniu przeciw strajkowi.** Na szybie **„Central“** (kop. Hohenlohe) w Wełnowcu głosowało razem 465 robotników, z tego 325 **za strajkiem,** a 133 przeciw.

Na kop. **„Richter“** w Siemianowicach na 1870 uprawnionych do głosowania, głosowało tylko 1200, z tego 700 za strajkiem, 380 przeciw (80 głosów nieważnych), a reszta wstrzymała się od głosowania.

W pow. **Rybnickim** większość załóg wypowiedziała się częściowo w jawnem głosowaniu **przeciw strajkowi.** W pow. Pszczyńskim, gdzie na niektórych kopalniach księcia Pszczyńskiego górę wzięły elementy radykalne, większość w jawnem głosowaniu wypowiedziała się za strajkiem.

Na kopalniach zresztą, w których większość wypowiedziała się za strajkiem, **dyrekcje zarządziły do soboty świętówki. M. in.** miało to miejsce na kop. **„Mysłowice“. Na** kopalni tej odbyło się zebranie załogowe, którego przebieg był bardzo burzliwy. Przewodniczący rady ledwie zdołał opanować nastroje, nie dopuszczając do głosu radykalnych mowców, którym jednak udało się uniemożliwić tajne głosowanie.

KOP. „GIESCHE“ ZA STRAJKIEM.

Onegdaj odbyło się zebranie załogi kop. „Giesche“ przy udziale 4000 robotników. — Przebieg zebrania i nastrój był podniecony Na zebranie przybyli przedstawiciele Zespołu Pracy, oraz „Federacji“. W rezultacie obrad robotnicy domagali się **zwołania ogólnego kongresu wszystkich związków** (łącznie z „Federacją“), **oraz ze wszystkich zagłębi. O ile** związki na ten postulat się nie zgodzą, natenczas upoważniają C. Z. G. do przeprowadzenia strajku. W końcu zebrani wypowiedzieli się w olbrzymiej większości **za natychmiastowym strajkiem.**

Redukcje robotników i „dzikie“ strajki.

U komisarza demobilizacyjnego odbyła się konferencja w sprawie zredukowania 425 robotników huty „Laura“. Komisarz wydał zezwolenie na redukcję 350 robotników, pozostałej załodze zredukowano ilość dni pracy. W toku jest również sprawa unieruchomienia kopalni „Florentyna“ w Łagiewnikach. Na kopalni „Saturn“ wybuchł onegdaj „dziki“ strajk robotników, przyczem załoga w liczbie około 800 ludzi już z kopalni wróciła do domów. Strajk wybuchł zupełnie niespodziewanie.

W górnictwie Zagłębia trwają rokowania przedstawicieli robotników z przemysłowcami ale bez rezultatu. Robotnicy odrzucają proponowaną obniżkę płac o 8 proc. Stan wyczekiwania wywołuje ogromne zdenerwowanie podsycane przez elementy radykalne.

Radjo.

Niedziela 7 lutego.

Kraków (312.8). G. 10 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie; 11.35 Odczyt misyjny z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.15 Poranek z Filharmonji Warszawskiej; 14 Inż. St. Cyharowski: „Nawozy naturalne“; 14.20, 16.20 i 16.55 Płyty; 14.40 Odczyt p. t. „Perspektywy rolnictwa w 1932 r.“, wygł. inż. E. Kwiatkowski, b. min. przem. i handlu; 15—16.20 Transmisje z Warszawy; 16.40 Odczyt z Wilna; 17.15—19 Transmisje z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.15 Odczyt p. t. „Teatr w Indjach“, wygł. dr H. Winman-Grabowska prof. Un. Jag.; 19.30 Płyty;

Warszawa (1411.8). G. 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.35 Odczyt misyjny p. t. „Polska misja w Chinach“ wygł. ks. dr Józef Pastuszka prof. Uniw. Warsz.; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Meter.; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Co dziś można i należy zrobić w drobnych gospodarstwach w zakresie hodowli“; 14.20 Muzyka ludowa (płyty); 14.40 Transmisja z Krakowa; 15 Kuligiem na zaloty — audycja muzyczna w wyk. Zw. Młodzieży Lud. z Kujaw; 15.55 Program dla dzieci starszych; 16.20 Arje i pieśni w wyk. Ricarda Stracciari (płyty); 16.40 Odczyt z Wilna; 16.55 Piosenki w wyk. chóru Dana (płyty); 17.15 „Tajemnice stratosfery“; 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 19.25 Utwory w wyk. R. Totenberga (skrzypce- (płyty); 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Słuchowisko p. t. „Głupstwo! nie martwy się“; 20.15 Koncert popularny. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, oraz zespół wokalny „Te 4“; 21.40 Kwadrans literacki. Gustaw Morcinek: „Głupia maszyna“, nowela ze zbioru „Serce za tama“; 21.55 Recital skrzypcowy J. Dworakowskiego; 22.40 Państw. Instytut Meter.; 22.45 Wiadomości sportowe;

Katowice (408.7). G. 14 Ks. dr Rosiński: „Nauka kościoła o małżeństwie“; 14.20 Intermezzo muzyczne; 19 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

Lwów (380.7). G. 10 Nabożeństwo z Archikatedry Lwowskiej obrządku rzymsko-kat. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 16.55 ! ! ! Trzy wykrzykniki w opracowaniu p. W. Budzyńskiego; 17.30 „Poradnia dla panów“, pogadanka o modzie, wygł. p. Otto Espenhan; 19.25 Monologi Fischerowskie w opracowaniu p. H. Czaki'ego; 19.40 Lwowski komunikat sportowy w opracowaniu p. J. Żukowskiego.

Zamach Litwinów na dyrektorjat kłajpedzki.

Oficerowie litewscy uprowadzili prezydenta dyrektorjum w niewiadomym kierunku.

Kowno, 6 lutego. W Kłajpedzie dokonano dziś zamachu stanu na dyrektorjat kłajpedzki. Zamachu stanu dokonali Litwini na polecenie gubernatora Merkysa, który znów działał w porozumieniu z rządem litewskim. Do gmachu dyrektorjatu przybyli dziś przed południem oficerowie litewscy i wywieźli prezydenta dyrektorjum kłajpedzkiego Boettchera w samochodzie w niewiadomym kierunku. Później przybył do gmachu dyrektorjatu gubernator Merkys, po wierzył tymczasowe sprawowanie władzy członkowi dyrektorjatu, Litwinowi Toliusowi a biura i mieszkanie prezydenta Boettchera kazał opieczętować.

Warszawa 6. 2. (Telef. wł.). Do Warszawy nadeszły wiadomości z Genewy i z Rygi, że Litwini dokonali zamachu stanu w Kłajpedzie. Dyrektorjat został aresztowany, władze kłajpedzkie usunięte. Litwini zamierzają wcielić Kłajpedę do Litwy.

W Szanghaju wre zacięta walka.

Londyn, 6 lutego. Walki w Szanghaju trwają w dalszym ciągu. Wojska japońskie w sile 3800 ludzi skoncentrowały atak na twierdzę Wusung, jak dotąd bezskutecznie. Telegramy donosiły już wprawdzie, że forty twierdzy Wusung wpadły w ręce Japończyków. wiadomość ta okazała się jednak przedwczesna. Wojska chińskie bronia sie z zaciekłościa, nadrabiając braki technicznego uposażenia odwagą.

Także w Chapei wre walka w całej pełni. Japończycy mieli tam ponieść znaczne straty. Atakują oni dzielnicę chińską artylerją i samolotami. W walce bierze również udział lotnictwo chińskie. Jeden z samolotów chińskich został zestrzelony i spadł obok pozycyj chińskich. Z chwilą uderzenia aparatu o ziemię nastąpił wybuch bomb znajdujących się w aparacie, skutkiem czego 17 osób zostało zabitych. Kilka bomb rzuconych z samolotów japońskich wpadło do koncesji międzynarodowej, wyrządzając znaczne szkody i raniąc kilkanaście osób. Port Wusung został przez artylerję japońską zbombardowany. Japończycy wysadzają na ląd nowe posiłki wojskowe i artylerję polową.

Wyrok na sprawców tragedii w szpitalu dziecięcym w Lubece.

Lubeka, 6 lutego. W ciągnącym się od paru miesięcy procesie w sprawie masowego zgonu niemowląt szczepionych szczepionką przeciwgruźliczą w szpitalu dziecięcym w Lubece zapadł dziś wyrok następujący:

Prof. dr. Deycke skazany został na dwa lata więzienia za lekkomyślne zabójstwo i ciężkie uszkodzenie ciała. Prof. dr. Altstaedt skazany został na 15 miesięcy więzienia za lekkomyślne zabójstwo. Prof. dr. Klotz i pielęgniarka Anna Schuetze zostali uwolnieni.

———:ooo:———

Sądy doraźne nie będą uchylone.

Warszawa, 6. 2. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Komisji Prawniczej rozpatrywano **wniosek P. P. S. o zniesienie sądów doraźnych.** Wniosek referował poseł Pużak, który uzasadniał konieczność zniesienia tych sądów i wskazywał na ich niebezpieczeństwo przy wymiarze sprawiedliwości przedewszystkiem ze względu na pośpiech postępowania sądowego.

Referent zwrócił uwagę, że po jurysdykcję sądów doraźnych podpadają **wszystkie przestępstwa zbrodni pospolitych a także zbrodnie polityczne,** przyczem pod ich kompetencję podciągnięto **akcję masową robotników, jak to było np. w Tomaszawie lub Paruszowcu.**

Mówca wspomniał o **częstych wyrokach śmierci,** zwłaszcza o wyrokach na niepełnoletnich, przyczem wskazał, że **w trzech wypadkach powieszono 19-letnich, a w jednym w Święcianach nawet 17-letniego.** Na 59 wyroków do 1 lutego **wykonanych zostało 31 wyroków śmierci.** Wniosek P. P. S. poparli posłowie Krysa i Brodacki ze Stron. Lud., poseł Zahajkiewicz (Ukr.) i Sommerstein (K. Żyd.). Przeciwko wnioskowi przemawiali posłowie **Bierczyński i Car.** W rezultacie **wniosek ten odrzucono głosami B. B.**

Wniosek P. P. S. w sprawie stosunków w więzieniu w Grodnie, po wyjaśnieniach przedstawiciela rządu, został wycofany.

Drugi wniosek o zgromadzeniach wpłynął do komisiji.

Warszawa 6. 2. (Telef. wł.) W Komisji Administracyjnej przemawiał poseł Matuszewski z P. P. S. **w dalszej dyskusji nad projektem ustawy o zgromadzeniach.** Przewodniczący Komisji p. Polakiewicz zawiadomił Komisję, że **wpłynął do niej wniosek Stron. Ludowego, traktujący również o zgromadzeniach,** wniosek, który p. marszałk Świtalski wycofał z Komisji Konstytucyjnej. Referat tego wniosku powierzono **posłowi Strońskiemu z B. B.** Dalszą dyskusję nad projektem odroczono do wtorku.

W Siedmiogrodzie pociągi grzęzną w śniegach.

Bukareszt, 6 lutego. W Siedmiogrodzie szaleje gwałtowna śnieżyca przy bardzo wielkim mrozie. Wiele wiosek i miasteczek jest zupełnie odciętych od świata. Także Braszów pozbawiony jest wszelkiego połączenia. Linje telefoniczne i telegraficzne są zerwane, linje kolejowe z powodu zasp śnieżnych nie do przebycia. Koło Braszowa **ugrzązł w śniegu pociąg osobowy, do którego dotąd nie zdołano dotrzeć. Pociąg stoi w szczerem polu i o ile nie otrzyma rychłej pomocy, grozi podróżnym śmierć głodowa.** Z różnych stron donoszą o ofiarach w ludziach.

STADA WILKÓW ŚCIĄGAJĄ Z KARPAT W DOLINY.

Praga, 6 lutego. Z Koszyc donoszą, że na Słowaczyźnie panują niebywale silne mrozy. **W dolinach i na nizinach, aż do rzeki Cisy pojawiają się liczne stada wilków, które ostra zima spędziła z Karpat w okolice więcej zaludnione.**

———§———

GWAŁTOWNE ŚNIEŻYCE NA POMORZU I WILEŃSZCZYŹNIE.

Starogard, (PAT). Z Kościerzyny donoszą: Wczoraj szalała na całych Kaszubach silna wichura, która poprzerywała przewody elektryczne, wobec czego kilka miast pozbawionych było światła.

Również na terenie Wilna i powiatu szalała nocy onegdajszej niebywała śnieżyca. Silny wiatr pozrywał w mieście szyldy, połamał drzewa oraz uszkodził w kilku miejscach przewody telefoniczne. Wielkie opady śnieżne spowodowały przerwanie komunikacji autobusowej. Donoszą również z powiatu święciańskiego i oszmiańskiego, że szalała tam niebywałych rozmiarów zawieja. Huraganowy wicher poprzewracał drzewa i słupy telegraficzne i pozrywał dachy ze stodół i domów mieszkalnych.

Pustka ustawodawcza w zakresie spraw wojsk.

OBRADY PLENARNE SEJMU NAD BUDŻETEM MIN. SPRAW WOJSK.

Warszawa 6. 2. (Telef. wł.). Na posiedzeniu plenarnem Sejmu przedyskutowano najpierw budżet **Najwyższej Izby Kontroli,** a następnie budżet **Ministerstwa Spraw Wojskowych.**

Do tego budżetu po referacie przemawiał **pos. Arciszewski z Klubu Nar.,** który oświadczył, że **nie wszyscy są zadowoleni z gospodarki Ministerstwa Spraw Wojsk.** Jedną z głównych przyczyn przewrotu majowego miała być **konieczność przeprowadzenia lepszej organizacji najwyższych władz wojskowych i lepszego ustosunkowania się Sejmu i rządu do obrony państwa.**

Otóż o ile chodzi naprzykład o ustawodawstwo **wojskowe,** to w pierwszych dwu latach czuło się pewne posunięcie naprzód. Wydano kilkanaście dekretów, a potem dopiero po **trzech latach impasu Ministerstwo wniosło do Sejmu 22 różne ustawy i nowele, ale rzeczy naogół drobne.** Z ważniejszych ustaw jedna mówi o **starych twierdzach zaborczych,** a druga o **drogach śródlądowych i morskich.** Poratem omawiano na Komisji sprawę o sprzedaży **pozostałości po dezerterach.**

Myślałem, mówi p. Arciszewski, że rząd pułkowników wniesie **ustawę tak radykalną, jaką była dawniej ustawa serbska,** która podczas wojny dawała bardzo dobre wyniki. Na mocy tej ustawy wszystkim dezerterom, którzy przechodzili na stronę nieprzyjaciela, **konfiskowano na rzecz państwa cały prywatny majątek.**

W zakresie poważniejszego ustawodawstwa wojskowego od lat czterech wieje pustką.

W dziedzinie **organizacji i zaopatrzenie armji** robimy niewątpliwie postępy, ale inne państwa robią je o wiele szybciej.

W każdej dziedzinie wolno robić ostatecznie to, co się komu podoba, ale **w dziedzinie wojskowej powinniśmy wciąż porównywać się z zagranicą.**

Mówca podnosi, że wskazywał już na **rozmiary przysposobienia wojskowego w Niemczech** i na olbrzymi zjazd członków tego przysposobienia **we Wrocławiu.**

W tym roku **budżet lotnictwa jest większy o 32 miljony zł., a tymczasem** inne narody rozwijają lotnictwo na miarę o wiele większą.

U nas są bohaterstwa poszczególnych pilotów, jak Orlińskiego, Szałasa, Idzikowskiego, Starzyńskiego, Markiewicza, natomiast to co robi zagranica, jest wyrazem potęgi lotnictwa tych państw. Polska na konferencji rozbrojeniowej **powinna się domagać raczej prawa lepszego uzbrojenia, aniżeli dysputować nad rozbrojeniem, tak jesteśmy w tyle za innymi krajami.**

Mówca bardzo surowo ocenia działalność **lotnictwa wojskowego.** Minister włoski Balbo **przeleciał z 12 aparatami ocean,** mówi p. Arciszewski, a nasz pułkownik Rayski nie potrafił zorganizować raidu 10 samolotów. Poseł Arciszewski krytykuje **zbyt kosztowną gospodarkę w niektórych działach lotnictwa,** wspomina o procesie majora Kubali i wytacza zarzut, że nie wyzyskano opowiednio jego memorjału. Prokurator nie dostał pozwolenia na wszczęcie dochodzeń **przeciwko szefowi lotnictwa.**

Dowodem tego, że coś jest nie w porządku są naprzykład **ciągłe wypadki lotnicze,** których **mówca na podstawie sprawozdań prasy naliczył się 56, z czego 35 było śmiertelnych.** Straty materjalne poniesione przez lotnictwo wojskowe wskutek katastrof sięgają **10 do 15 miljonów zł.**

EMERYTURY I AWANSE.

W ostatnich 5 latach przeniesiono na emeryturę **7.000 oficerów,** a na ich miejsce powołano przeszło **4.000 młodych podporuczników,**

skutkiem czego mamy o **3.000 oficerów mniej** aniżeli w roku 1926. **Trzebaby było 7 pełnych lat, żeby wrócić do stanu etatów z roku 1926.** Poseł Arciszewski porusza następnie sprawę krzywdzących awansów, a wreszcie sprawę stosunku do armji. Generałom i pułkownikom, będącym dziś w rządzie **wolno nic sobie nie robić z tego, czy ktoś ich kocha, czy nienawidzi,** ale pośrednio wyrządzają oni **krzywdę wojsku, bo ogół nie rozróżnia subtelności, który to generał,** czy pułkownik wyządził mu **krzywdę moralną.** Nie sądzę wcale, żeby odbycie służby wojskowej miało dawać ujemną kwalifikację do piastowania wysokich stanowisk w państwie, ale **masowe powoływanie wojskowych na takie stanowiska jest conajmniej ryzykiem,** bo jeżeli się rządom wojskowym nie powiedzie, **to cały stan oficerski poniesie moralną krzywdę wobec narodu.** A dzisiejszym rządom od szeregu lat się nie powodzi.

Jako dalszy mówca zabrał głos **pos. Krzyżowski z Ch. D.,** który mówił: Jesteśmy przeciwnikami wojny i nadmiernych zbrojeń. Zważywszy jednak na stanowisko niektórych naszych sąsiadów, uznajemy konieczność przygotowania narodu do obrony państwa. Nadmierne jednak obciążenie doprowadzi do wyczerpania społeczeństwa. Musimy dążyć do ograniczenia wydatków na wojsko i przerzucić ciężar przygotowania narodu do obrony na przysp. wojskowe. Niestety przysposobienie wojskowe prowadzi się w organizacjach, należących przeważnie do partji rządowej. Fundusze przysposobienia wojskowego nie spełniają swego zadania, bo przygotowują bojówki partyjne i wyborcze.

Po replice pos. Polakiewicza, zreferował budżet Min. Sprawiedliwości **pos. Seidler z BB.** Gdy na trybunę wszedł min. **Michałowski, prawica i lewica opuściły salę, pozostał tylko Klub BB.**

Warszawa 6. 2. (Telef. wł.). W dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości zabrał głos naprzód pos. **Brodacki** (Stron. Lud.), który podniósł, **jakiemi konsekwencjami grozi podważanie prawa,** poczem przemawiał pos. Niedziałkowski (PPS.). Po przemówieniu posła **Kopocza z Ch. D.** i odpowiedzi **p. Pachalskiego z B. B.,** przyjęto budżet Min. Sprawiedliwości i przystąpiono do obrad nad budżetem **Min. Spraw Wewnętrznych.**

Rozwody w Hiszpanji.

Madryt, 6 lutego. Izba przyjęła wczoraj projekt **ustawy małżeńskiej,** dotyczącej kwestji rozwodowej. Ustawa postnaawia, że każdy sąd cywilny **może udzielić rozwodu,** jeśli proszą o to obie strony, lub wtedy, gdy jedna ze stron wniosła odpowiednio umotywowaną skargę rozwodową.

———o———

O 100 milionów mniejsze wpływy.

Dotychczasowe doświadczenia w zakresie wpływów budżetowych wskazują, że drugie półrocze jest zazwyczaj dochodowo lepsze od pierwszego półrocza budżetowego. Jednak różnica między dochodowością obu półroczy wykazuje w ciągu lat ostatnich skutkiem kryzysu i słabnącej siły płatniczej społeczeństwa, tendencję spadkową, wynosząc w r. 1928-29 — 7,4 proc., w 1929-30 — 4 proc. i w 1930-31 — 0,8 proc. Z powyższego można sądzić, iż drugie półrocze bieżącego roku budżetowego nie będzie się zbytnio różniło pod względem dochodowości od pierwszego półrocza, które dało około 1.140 milj. zł. Ogólny wynik bieżącego roku **budżetowego dałby więc po stronie wpływów** — 2.280 milj. zł., tj. kwotę prawie o 100 miljonów niższą, od wpływów przewidzianych w preliminarzu budżetowym na rok 1932-33.

SPADEK ZAPASU WALUT W BANKU POL.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę stycznia br. wykazuje zapas złota 600 milj. 486 tys. zł., tj. 45 tys. zł więcej niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, **zmniejszyły się o 8 milj. 941 tysięcy zł. do sumy 69 miljonów 86 tys. zł.,** natomiast niezaliczone do pokrycia **się o 1 milj.** 167 tys. zł do sumy 119 milj. 99 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje wzrost o 44 milj.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmalała o 44 milj. Obieg biletów bankowych powiększył siz o 72 milj. i wynosi 1.152 miljony złotych.

Po zamknięciu kroniki.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W POCIĄGU.

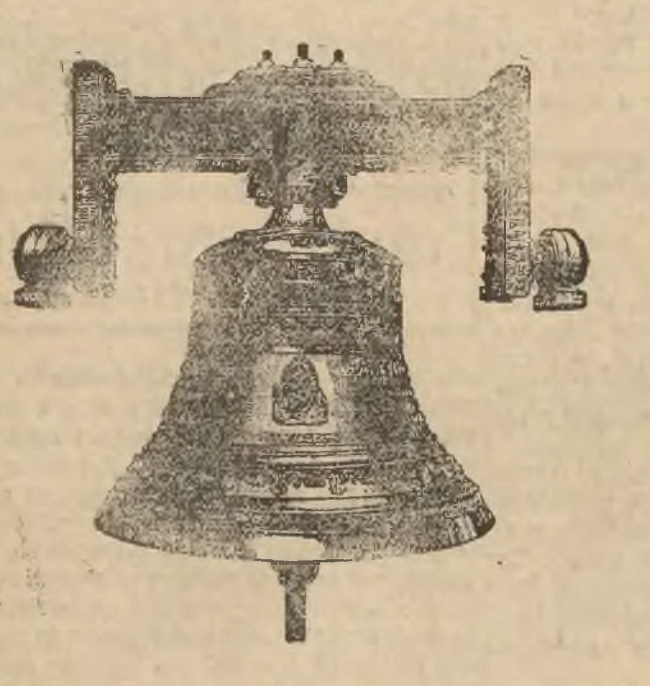
Jadący do Krakowa pociągiem ze Lwowa 23-letni porucznik-pilot Jerzy Wolf z 6 p. lotniczego we Lwowie, chciał wysiąść z wagonu w Bierzanowie. Gdy schodził po pokrytych lodem stopniach, pośliznął się i dostał się pod koła wagonu. Skutkiem wypadku porucznik Wolf złamał nogę, a koła pociągu zmiażdżyły mu stopę. Ponadto nieszczęśliwy odniósł szereg obrażeń na całem ciele. Ofierze wypadku przyszło z pierwszą pomocą Pogotowie. Porucznika Wolfa odwieziono do szpitala.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony przemontowuje stare systemy, dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Organista

Studja zagraniczne, dyplom konserwatorjum, absolwent filozofji, improwizator kilka języków, poprowadzi też chóry orkiestrę, przyjmie posadę zaraz gdziekolwiek. Warunki dogodne. Zgłoszenia „Głos Narodu" pod H. S.

Papier listowy blokowy 50 listów i 50 kopert (6 kolorów) Zł. 3·50 poleca: Skład papieru i galanterji MICHAŁ SŁOMIANY KRAKOW, SŁAWKOWSKA 24 Telefon 11744.

Posady

poszukuje, bezrobotny, wykwalikowany szofer, z bardzo dobremi poleceniami, na warunkach skromnych. — Przyjmie z wdzięcznościa jakiekolwiek inne zajęcie, portjera dozorcy et. c. Franciszek Przebięda. Kamienica Górna. — p. Siedliska Bogusz.

UCZNIOWIE! CZYTAJCIE! CZYTAJCIE! CZYTAJCIE!

MŁODEGO TECHNIKA

Czasopismo poświęcone zajęciom praktycznym młodzieży.

Oto treść numeru pierwszego: Jak wykonać narty? — Jak zbudować akwarjum? — Budowa płatowców modeli. — Minjaturowe aparaty fotograficzne. — Pogadanka o wynalazkach i wynalazcach.

W następnych numerach ukażą się astykuły: Jak wykonać walizkę? — Papierowe i pergaminowe abażury do lamp. — Tłoczenie i barwienie skóry. — Kasety. — Urządzenie domowej pracowni. — Jak wykonać sanki? — Zabawki z drzewa. Kajaki jedno i dwuosobowe. — Srebrzenie lu ter. — Tłoczenie blachy mosiężnej i miedzianej. — Polerowanie metali. — Budowa szybowców — i wiele, wiele innych.

Prenumerata półroczna tylko zł. 2.20
cena pojedyńczego numeru groszy 50

Zgłoszenia przyjmuje:

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.

PRACOWNIA ART.-POZŁOTNICZO-RZEŹBIARSKA
STANISŁAWA MARCHEWKI
Kraków ul. Krowoderska L. 13.

wykonuje wszelkie roboty w zakres pozłotnictwa i rzeźbiarstwa wchodzące a mianowicie: ołtarze, ambony, stacje kościelne, salonowe meble, ramy różnego rodzaju, odnawianie starych ram oraz oprawa obrazów w ramy. Powierzone roboty wykonuje starannie i punktualnie po nader niskich cenach.

ZAKŁAD GALANTERYJNO - INTROLIGATORSKI PIOTRA GRZYWY

w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 147-43.

Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.

Oprawa bibljotek po zniżonych cenach.

Maturyczne i Dokształcające Kursy

„WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka L. 14 I. p.

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencj zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek programów i tematów.

Kursy powyższe dzielą się na:

1). Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów i semin. naucz.
2.) Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
3). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs 7-miu klas szkoły powszechne

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

MIÓD PSZCZELNY

czysty bez domieszek prawdziwy pod gwarancją, deserowy — kuracyjny, z własnej i największej pasieki w Państwie.

5 kg. 12·50 zł.
10 kg. 22·00 zł.
20 kg. 40·00 zł.

wraz z naczyniami i opłatą pocztową wysyła Eugeniusz BILINSKI, w Zbarażu.

Pianino marki zagranicznej sprzedam Kraków Batorego 1. m 2.

Unieważniam skradzione zaświadczenie wojskowe wystawione przez gminę Szczawnica wyżna na nazwisko Jan Ziółkowski.

Fortepian

najlepszej marki „Schüler von Bösendorfer" ton wielki koncertowy, krzyżowy, czarny, wspaniały, tanio sprzedam, możliwa zamiana za dopłatą. w NOWYM SĄCZU ul. Rejtana naprzeciw cmentarza. **Sklarska**

WITRAŻE

oraz oszklenia artystyczne wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ
KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.

Przepuklinowe Pasy

pachwinowe, pępkowe, udowe,
Opaski Brzuszne
Suspensoria, prostotrzymacze
Pończochy gumowe dla cierpiących na nogi
Narzędzia Lekarskie i artykuły gumowe
L. Knapiński Kraków ul. Mikołajska 7. Tel. 10505

Marmoladę

morelową, wiśniową, pomarańczową, truskawkową, owocową, pomidorową — jamy i konfitury, powidła czysto śliwkowe.

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski
Kraków, ul. Florjańska L. 49.
Codziennie świeże masło deserowe i dworskie



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL
Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu kompletowania zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Komplet instrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuję się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Papiery listowe w bloku

20/20 szt. zł. 2·—, 40/40 szt. zł. 2·70, 50/50 szt. 2·70, 3·50.

Bilety wizytowe 100 szt. zł. 3·—, 3·50, 4·—, 4·50, 5·—.

Teczki skórzane na akta zł. 9·50, 10·50, 11·50, 12·50, 14·—, 16·—, 22·— i droższe.

Torebki damskie, portfele, papierośnice, pugilaresy, karty do gry, szachy, domina

poleca:

Stanisław Rąb, Kraków, Sławkowska 4.

Strózostwa poszukuje bezdzietne małżeństwo Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" pod „strózostwo"

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Panie iż z dniem 1-go lutego pracujemy w zakładzie fryzjerskim

„MARJA"

Tomasza 22. Ceny najniższe!

Prosimy przekonać się o jakości pracy jak i ceny. „EDMUND" i „HELENA" byli pracownicy firmy „Empire" (Weiss) Anny 1.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty



PIANINA

w nieporównanej jakości także na raty, poleca po cenach fabrycznych zniżonych, dlatego bezkonkurencyjnych, —

Największa fabryka pianin w Polsce **B. SOMMERFELD** Bydgoszcz

SKŁAD FABRYCZNY

Kraków, Rynek Gł. 5. wejście Sienna 2. Obok Kościoła Marjackiego. Telefon Nr. 172-71.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20	gr.
Nadesłane „ „ „	50	„
Komunikaty po kronice „ „	70	„
„ na 1-szej „ „	60	„

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skg z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Dr. karnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Forka.